



Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁY: OŚWIATY, BIBLIOTECZNA, KULTURY
I WYŻYBY
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

GONIEC TERESPOLSKI



2/2002

Pismo Przyjaciół Terespoli i Okolic

nr 59

marzec - kwiecień 2002

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY MIEJSKIEJ TERESPOL

fot. K. Tarasiuk

Kościół Dominikański w Terespolu



HENRYK SZYPICA

Marcowe przedwiośnie

Co by nie powiedzieć, to wokół widać już coraz więcej zmian na lepsze czasy. To chyba nadchodzi już wiosna. Ona jest dosłownie tuż, tuż... Nawet na naszych wschodnich rubieżach Podlasia i Polesia, gdzie zmiany zachodzące w przyrodzie są znacznie spóźnione w stosunku do zachodu, wyczuwa się przemianę. Idzie jakieś wielkie rozbudzenie. Na razie to drzemie jeszcze, tak jakby się skrywając. Ale już niedługo, już bardzo niedługo, wybuchnie potęgą życia, budząc nasze zdziwienie pełne podziwu i zachwyty.

Jest taka nauka, która bada zależności między terminami występowania zjawisk w przyrodzie a okresowymi zmianami warunków atmosferycznych, czyli porami roku. Ta nauka nazywa się fenologia. I tak, w polskiej fenologii marzec, który jest trzecim miesiącem roku, określa się terminem przedwiośnie. W tym czasie, to znaczy w marcu, na polach i łąkach, w lasach, nad brzegami rzek i innych akwenów można zaobserwować wiele zjawisk zwiastujących nastanie czasu bujnego rozkwitu życia. To budzi się wiosna. Jest to spowodowane, przede wszystkim, większym nasłonecznieniem naszej skrawki ziemi.

Nasza planeta w swoim corocznym obiegu wokół słońca nastawia swoją północną część - my tutaj mieszkamy - pod bardzo korzystnym kątem do promieni słonecznych. I tak, po zrównaniu dnia z nocą, dnia coraz bardziej przybywa. Jest coraz więcej światła. Jest coraz cieplej. Chociaż zdarzają się i gorsze dni. Czasami jest biały przymrozek a nawet spory mróz. Czasami pada śnieg. Krajobraz jest wtedy pobielony na zimowo. Ale to żadna niespodzianka. Wiadomo, w marcu jak w garncu.

Mimo takich okresowych załamów wiosna jest już nie do powstrzymania. W lasach, wśród opadłych zeszłorocznych liści, pojawiają się pierwsze, wiosenne kwiaty. W marcu ożywia się także świat zwierząt, zwłaszcza ptaków. Przy-

latują różne ptaki błotne i wodne. Na przykład czajki. Na polach słychać skowronki. Coraz częściej swoim gwizdaniem zaczepiają szpaki.

Nieatrakcyjna początkowo i bardzo uboga wiosna przeistacza się powoli w przepiękne, bardzo atrakcyjne, bogato przystrojone, cudowne zjawisko. Ale to jeszcze nie wszystko. Będzie coraz ładniej.

Usłyszałem, że już kwitną pierwsze krzewy leszczyny, a na polach widać połacie zielonej ozimy. A tam, na niebie, leci klucz jakichś dzikich ptaków. One lecąc rozmawiają ze sobą, to są chyba żurawie...

W przyrodzie widać i słychać coraz więcej przemian. Natura rozpoczyna swój coroczny spektakl. Część pierwsza tego wspaniałego widowiska to - wiosna. To już się rozpoczęło. Rozglądajmy się ciekawie. Naprawdę warto.

28 marzec 2002

xxx

Już po napisaniu tekstu na temat marca, gdzie dużo było optymizmu o zaczynającej się, coraz bardziej rozkwitającej wiosnie, jeden krótki nawrót zimy zamroził nadmiar tego dobrego nastroju. Spokojnie. Przyroda jest wielka i naprawdę wielce nieprzewidywalna. Patrząc co wyczynia aura pierwszych kilku dni kwietnia, wymyśliłem takie oto powiedzenie:

*Zanim przyjdzie prawdziwa wiosna
I będzie zielono i zakwitną kwiaty
To często kwiecień nastraszy mrozem
I spuści z nieba trochę śnieżnej waty.*

A więc kwiecień, czasami nawet maj, mają niespodziewane pogodowe dołki na swojej wiosennej drodze. Ale jedno jest pewne - wiosny już nic, ani nikt nie powstrzyma.

6 kwiecień 2002

Wariacje pólne na tematy wiosenne

Najważniejsze nie jest to

Co widać

Co w tej chwili widać.

Najważniejsza jest tajemnica

Wiosennego przyjścia tajemnica.

Ona jeszcze, okryta mgłami, śpi

Jej jeszcze nie widać.

Ale już niedługo

Już bardzo niedługo

Wstanie i rozbłyśnie

Ta tajemnica wielka i radosna

Zaświeci wtedy mocniej słońce

Zazieleni się trawa

A łąki i trawniki

Ożywią żółte mlecze i kaczęce

Rozwiną się liście na drzewach

Zakwitną babcine ziółka i kwiaty

A przedtem zadzwonią skowronki

Przylecą bociany

I zagwizdzą szpaki...

I znowu będzie

Zielona, piękna i radosna

Wspaniała wiosna.

marzec 2002



fol. A. Rymaszewski



REDAGUJE ZESPÓŁ:
Janusz Tarasiuk (tj) - redaktor naczelny, **Marek Ferens** - zast. redaktora naczelnego, **Justyna Sowa**, **Ewa Baglaj**, **Henryk Szypica**, **Krzysztof Tarasiuk**, **Adam Jastrzębski**, **Adam Rymaszewski**.
 Skład komp. i oprac.graf.: **Tadeusz Jawtoszuk**,
 druk: **Waldemar Bujalski**, grafika: **Dariusz Harasimiuk**
ADRES REDAKCJI:
 Budynek Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol
 ul. Sienkiewicza 2, 21 - 550 Terespol tel. 375 - 39 - 65
 spotkania redakcji w każdy czwartek o godz. 18.00
 zapraszamy zainteresowanych współpracę
 Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.
 Archiwalne numery "Gonia Terespolskiego" można przeczytać w Bibliotece Miejskiej w Terespole, ul. Wojska Polskiego 132

e-mail: terespolum@lubelskie.pl

NEPELSKI FESTYN

W związku z kultywowaniem historii i tradycji ludowej już po raz kolejny w dniach od 1 do 2 czerwca 2002 roku zostanie zorganizowany w Neplach III Festyn „Nad Krzną i Bugiem - historia i tradycja podlaska”.

Jak co roku impreza ta będzie swoistą lekcją historii, geografii, przyrody i ekologii w plenerze. Będzie to bardzo interesująca podróż w głąb tradycji i historii sztuki, podczas której będziemy mogli podziwiać wyroby rękodzielników, czy prezentacje zanikających zawodów. Zapoznamy się z techniką wytwarzania narzędzi i ozdób z żelaza, kości czy gliny, będziemy mogli uczestniczyć w przygotowaniu prądziejowej strawy, jak lepienie pierogów czy wyrób i wędzenie wędlin. Odbędą się również przejażdżki bryczką i w siodle, spaceru krajoznawcze wązami rezerwatu Szwajcarii Podlaskiej, połączone z konkursami i zabawami przyrodniczymi, a wszystko to odbędzie się w atmosferze śpiewu, tańców i obrzędów ludowych.

Przygotowanych jest również wiele innych, ciekawych atrakcji, które przybliżą nas do dawnych, wypchniętych przez dzisiejszą cywilizację czasów.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy!

PROGRAM FESTYNU

Rozpoczęcie 01.06.2002r.
Oficjalne otwarcie godz. 11.00.

Program stały w obu dniach festynu: - prezentacja rękodzielnictwa i zanikających zawodów, - spaceru krajoznawcze wązami rezerwatu Szwajcarii Podlaskiej, połączone z konkursami i zabawą przyrodniczą, prowadzone przez Dyрекcję Parku Krajoobrazowego o/Janów Podlaski, - wystawa pszczelarska WODR o/Grabanów, - przejażdżki bryczką i w siodle.

Ponadto w dniu 01.06.2002 (sobota) godz. 12.00 - 18.00: - prezentacja Zespołu Dziecięcego z Białorusi i zespołów ludowych z powiatu białskiego, - występy artystyczne o tematyce ekologicznej i przyrodniczej, prezentowane przez młodzież szkolną, - konkurs lepienia z gliny - konkurs ekologiczny, - godzina mikrofonu dla chętnych.

W dniu 02.06.2002 (niedziela) godz. 13.00 - 18.00: - prezentacja zespołów ludowych, - mikrofon dla chętnych, - parada - konkurs (przygotuj ciekawą inscenizację, strój - przebranie, plakat, wykonane dowolną techniką, a kojarzący ze środowiskiem bociana białego), - blok rekreacyjno - sportowy.

Szczegółowy program przedstawimy w pierwszych dniach maja.

Agnieszka Wenda

DNI TERESPOLA

W dniach 15-16 czerwca odbędą się Dni Miasta Terespol, połączone z uroczystym otwarciem przyszłorocznej Hali Sportowej. Zaplanowanych jest z tej okazji wiele imprez kulturalno - rozrywkowych. Jedną z większych atrakcji będą Międzynarodowe Zawody w Podnoszeniu Ciężarów, które odbędą się w nowym budynku hali sportowej. Będziemy mogli również uczestniczyć w Festynie Rekreacyjno - Sportowym, który będzie prze dwa dni trwał na Stadionie Miejskim.

Obejrzymy m.in. Powiatowe Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych, pokaz funkcjonariuszy plutonu specjalnego Straży Granicznej w Chełmie czy pokazy walk rycerskich wierne odzwierciedlających średniowieczną sztukę walki. Będzie również wiele atrakcji dla najmłodszych uczestników festynu jak pneumatyczne zjeżdżalnie, dmuchane zamki, baseny wypełnione kolorowymi piłeczkami i wiele innych. Nie obejdzie się również bez zabawy tanecznej i doskonałej oprawy muzycznej całego festynu. Na zakończenie imprezy odbędzie się pokaz sztucznych ogni.

W imieniu Komitetu Obchodów „Dni Terespol” wszystkich serdecznie zapraszamy do udziału w tej niecodziennej imprezie.

Agnieszka Wenda



Hala Sportowa

fol. A. Rymaszewski

Program obchodów Dni Terespol

I. OTWARCIE HALI SPORTOWEJ

ul. Sienkiewicza 27 (przy SP Nr 1)

15.06.2002 (sobota)

godz. 10.00 - uroczysta Sesja Rady Miejskiej

godz. 12.00 - otwarcie Hali Sportowej

godz. 13.00:

- występy młodzieżowe
- koncert laureatów Festiwalu Piosenki Dziecięcej
- pokazy sportowe
- występy taneczne
- występ chóru Corda Vox ze SP1 w Terespolu

godz. 15.00-19.00 - Międzynarodowe Zawody w Podnoszeniu Ciężarów

II. FESTYN

REKREACYJNO - SPORTOWY

Stadion Miejski przy ul. Wojska Polskiego 127

15.06.2002 (sobota)

godz. 10.00-24.00:

- występy zespołów artystycznych
- pokaz funkcjonariuszy z plutonu specjalnego Straży Granicznej w Chełmie
- wesołe miasteczko
- pokaz modeli Kółka Modelarskiego
- zabawa taneczna

16.06.2002 (niedziela)

godz. 10.00:

- Powiatowe Zawody jednostek OSP
- występy zespołów artystycznych

godz. 16.00:

- pokazy walk rycerskich
- wesołe miasteczko
- pokazy sztucznych ogni (ok. godz. 22.00)

* LUDNOŚĆ TERESPOLA *

W dniu 31 grudnia 2001r. Terespol liczył 6.170 mieszkańców. Przyrost naturalny, czyli różnica między ilością urodzin i zgonów, wyniósł plus 7 osób. Saldo migracji, czyli różnica między ilością osób, które przybyły do Terespoli a które z niego wyjechały, wyniosło minus 4 osoby. Przyrost rzeczywisty ludności Terespoli wyniósł więc 3 osoby (ponieważ więcej ludzi urodziło się niż zmarło, mimo tego, że więcej ludzi wyjechało z Terespoli, niż do niego przybyło).

W ubiegłym roku zawarto 42 małżeństwa. W porównaniu z ubiegłymi latami liczba ludności Terespoli maleje, zmniejsza się też ilość zawieranych małżeństw. W związku że zmniejszając się ilość zawieranych małżeństw spa-

Statystyka zdarzeń od 01.01. do 31.12.2001r.

Ilość mieszkańców 31.12.2001r.	6.170
Ilość urodzin	69
Ilość zgonów	62
Ilość osób przybyłych	79
Ilość osób, które wyjechały	83
Ilość zawartych małżeństw, z których oboje małżonkowie pochodzą z Terespoli	11
Ilość zawartych małżeństw, z których jeden małżonek pochodzi z Terespoli	31

da też przyrost naturalny ludności. Oznacza to dalszy ciąg regresu ludnościowego w mieście i starzenie się tegoż społeczeństwa. Młodzież generalnie ucieka z Terespoli (mf, rm).

Narodowy spis powszechny

W dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002 r. na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony narodowy spis powszechny ludności i mieszkań oraz powszechny spis rolny. Spisowi ludności towarzyszyć będą dwa dodatkowe badania dotyczące migracji okresowych i diety kobiet.

Spisami zostaną objęte:

- w ramach narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań

- 1) osoby stale zamieszkałe i okresowo przebywające w mieszkaniach, budynkach, obiektach i pomieszczeniach, które wyszczególnia pkt 2,
- 2) mieszkania i budynki w których znajdują się mieszkania, oraz zamieszkane obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkane pomieszczenia nie będące mieszkaniami,
- 3) Osoby nie mające miejsca zamieszkania.

- w ramach powszechnego spisu rolnego

- 1) indywidualne gospodarstwa rolne,
- 2) działki rolne,
- 3) osoby fizyczne będące właścicielami zwierząt gospodarczych, które nie posiadają użytków rolnych lub posiadają użytki rolne o powierzchni mniejszej niż 0,10 ha.

Badaniem migracji długookresowych zostaną objęte wszystkie osoby, które w latach 1989 – 2002 przebywały poza obecnym miejscem zamieszkania przez co najmniej 12 miesięcy.

Badaniem diety kobiet zostaną objęte kobiety w wieku 16 lat i więcej w wylosowanych obwodach spisowych i w wylosowanych z

tych obwodów mieszkaniach.

Pracami związanymi z przygotowaniem, zorganizowaniem i przeprowadzeniu spisu na terenie miasta Terespol kieruje burmistrz jako gminny komisarz spisowy. Powołał on w marcu br. 4-osobowe biuro spisowe, w skład którego weszły osoby oddelegowane z tutejszego Urzędu. Miasto Terespol zostało podzielone na 24 obwody spisowe. Jeden rachmistrz powinien dokonać spisu w około 70 mieszkaniach. Ponieważ 8 obwodów zawiera ponad 100 mieszkań, zostały one podzielone. Daje to razem zatrudnienie dla 29 rachmistrzów.

W marcu zgłosiło się 84 kandydatów na rachmistrzów. Spośród tej grupy zakwalifikowano 34 osoby, z tego 5 z wyższym wykształceniem, 12 studentów, 12 bezrobotnych i 5 osób pracujących. Szkolenie kandydatów na rachmistrzów odbyło się w dniach 15-19 kwietnia br.

W dniach od 9 do 15 maja rachmistrze przeprowadzą obchód przedspisowy swoich obwodów.

Celem obchodu jest:

- 1) zapoznanie się z terenem,
- 2) doręczenie do wszystkich mieszkań listu Prezesa GUS informującego o zasadach przeprowadzania spisów, ich znaczenia i zakresie tematycznym,
- 3) uzgodnienie z mieszkańcami dogodnego dla nich terminu przeprowadzenia spisu, a jeśli mieszkańcy zechcą wypełniać formularze samodzielnie - pozostawienia im formularzy i instruk-

cji jak je wypełniać, a także uzgodnienia terminu odbioru wypełnionych formularzy.

Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym wszystkie zbierane i gromadzone w spisach dane osobowe i dane indywidualne są poufne, podlegają szczególnej ochronie i są objęte tajemnicą statystyczną. Udostępnianie lub wykorzystywanie tych danych dla innych celów niż statystyczne, jest zabronione pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Udzielanie odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych (oznaczonych symbolami A,M,R1,R2 i R-5) jest obowiązkowe.

Osoby objęte spisami, w tym użytkownicy indywidualnych gospodarstw rolnych i działek rolnych oraz właściciele zwierząt gospodarskich, są zobowiązani do udzielania rachmistrzom spisowym ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

Lista osób zakwalifikowanych na rachmistrzów spisowych: Brela Agnieszka, Byszuk Agnieszka, Dejneko Wojciech, Drobysz Agnieszka, Jakuszko Anna, Jakuszko Katarzyna, Jachołkowski Tomasz, Banach-Klujewska Marta, Kaminski Janusz, Ligor Andrzej, Łojewska Bożena, Marek Maciej, Marcuk Agnieszka, Mielniczuk Dorota, Moculis Mirosław, Osipowicz Tomasz, Panasiuk Bożena, Pankowski Patryk, Pawluczuk Agnieszka, Pietraszuk Mariusz, Pilska Agnieszka, Rychlik Magdalena, Sławińska Ewa, Stefanowska Katarzyna, Stępień Elżbieta, Szelaż Jacek, Warakomska Agata, Weiss-Brzozowska Amita, Zaremba Krystyna, Bandura Wanda i Tarasiuk Teresa.

Grażyna Krzeska



Złote gody

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodziło tym roku 25 par zamieszkałych na terenie miasta i gminy Terespol. Obydwie gminy, miejska i wiejska, uczciły ten rzadki jubileusz w dniu 2 marca br. na uroczystym spotkaniu par małżeńskich z przedstawicielami władz. Spotkanie zorganizowano w Szkole Podstawowej Nr 1 w Terespole.

Z Terespoli przybyli: Halina i Edward Gołębiowski, Teresa i Henryk Czapiga, Irena i Józef Porębscy, Pelagia i Jan Semenikowie, Wiera i Zdzisław Sokółowski, Jadwiga i Ireneusz Okmiński, Janina i Tadeusz Kobierscy, Zuzanna i Bolesław Kędra, Stanisława i Józef Jankowscy. Pani Irena Chodzińska przybyła bez współmałżonka.

Z różnych miejscowości Gminy Terespol przybyli: Waleria i Witold Łozakowie, Leokadia i Jan Hryciukowie, Lucyna i Kazimierz Gierasimiukowie, Eugenia i Jan Kukawscy, Eugenia i Antoni Kuźniccy, Eugenia i Leon



Tykalawiczowie, Anna i Lucjan Wietraszkowie, Regina i Franciszek Androsiukowie. Pan Stanisław Dydycz przybył bez współmałżonki.

Pary małżeńskie powitali gospodarze: burmistrz Zbigniew Banach i wójt Krzysztof Iwaniuk. Obecni byli także przewodniczący rad obydwu gmin: Stanisław Skolimowski i Mieczysław Romaniuk, proboszczowie parafii ka-

tolickiej i prawosławnej: ks.Ryszard Andruszczak i ks.Jarosław Łoś oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Terespole Andrzej Sapiecha.

Jak zwykle przy takich okazjach, jubilatom złożono gratulacje z udanego współżycia małżeńskiego i życzo dobrogo zdrowia przez wiele następnych lat. W części artystycznej wystąpiły chóry dziecięce i młodzieżowe ze szkoły podstawowej i gimnazjum Nr 1 oraz zespół taneczny z Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespole. Panie z kuchni przygotowały przyjęcie dla gości. Spotkanie upłynęło w miłej i życzliwej atmosferze.

(as)

Spotkanie Wielkanocne

9 kwietnia br. odbyło się spotkanie ks.biskupa Henryka Tomasika z nauczycielami i wychowawcami szkół z dekanatu terespolskiego. O godz. 17-ej w kościele św.Trójcy w Terespolu została odprawiona msza św. pod przewodnictwem ks.biskupa i przy udziale ks.kanonika Ryszarda Andruszczaka oraz innych księży. Śpiewał chór Corda Vox i schola szkolna.

Spotkanie przygotowały Panie Jolanta Żuk, Marianna Karwowska, Bogusława Poleszczuk i Marzanna Sautycz-Oleszczuk ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego Nr 1 w Terespolu. Liczne grono nauczycieli i wychowawców szkół powitał ks.biskup Henryk Tomasik, który z każdym z nich przywitał się oso-

biście, zamienił kilka słów i złożył życzenia wielkanocne. Z ks.biskupem przybyli księża z parafii terespolskiej: Ryszard Andruszczak, Leon Bobrowski, Dariusz Radzikowski, Andrzej Oworuszko i Jacek Świątek, a także proboszcz parafii w Małaszewiczach ks.Emilian Wcisło i proboszcz parafii w Wólce Dobryńskiej ks.Jan Czapski.

Wspólnie odśpiewano pieśni wielkanocne, a następnie ks.biskup wygłosił krótkie przemówienie. Tematem rozważań był tekst modlitwy eucharystycznej na temat kościoła jako wspólnoty ludu pielgrzymującego, uwielbionego i cierpiącego.

Spotkania nauczycieli z biskupem siedleckim stały się już tradycją na terenie naszego dekanatu. Następne odbędzie się w maju tego roku w Zespole Szkół w Terespolu.

Marek Ferens

Wojewódzka humanistka

Bardzo dobry wynik uzyskała **Paulina Ferens**, uczennica kl.VIb Szkoły Podstawowej Nr 2 w Terespolu w humanistycznym konkursie przedmiotowym. Jako jedyna uczennica ze szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Terespol awansowała do finału wojewódzkiego, który odbył się 19 marca br. w Lublinie. Blok humanistyczny obejmuje język polski, historię i społeczeństwo oraz sztukę (plastykę i muzykę). Paulina wykazała się bardzo dobrą wiedzą z tych przedmiotów.

Na sukces Pauliny złożyła się także praca jej nauczycieli: Doroty Szprychel - nauczycielki jęz. polskiego, Ryszarda Ferensa - nauczyciela sztuki oraz bibliotekarki Grażyny Chodynickiej. W pracach komisji wojewódzkiej uczestniczyła Elżbieta Sykterz - nauczycielka jęz. polskiego w Gimnazjum Publicznym Nr 1 w Terespolu.

(mf)

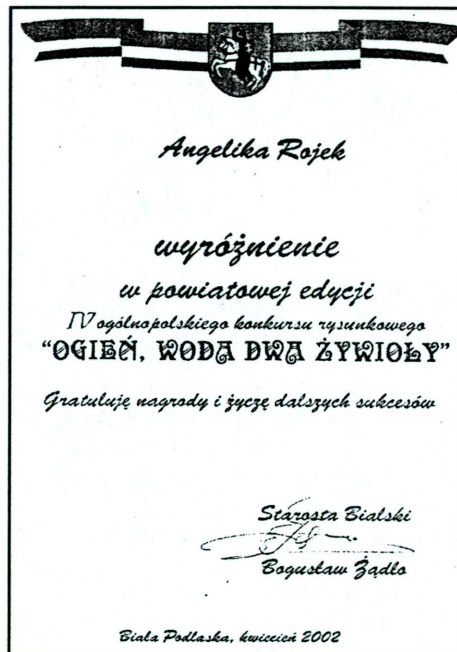
Ogień i woda dwa żywioły

W miesiącu lutym 2002r. została ogłoszona przez Komendanta Państwowej Straży Pożarnej - Szefa Obrony Cywilnej Kraju IV edycja „Ogólnopolskiego konkursu rysunkowego” dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Ogień i woda dwa żywioły”

Celem konkursu było zainteresowanie dzieci i młodzieży różnego rodzaju zagrożeniami tj. pożarami, powodzią, a także katastrofami, czy klęskami żywiołowymi. Propagowanie tej tematyki ma popularyzować zasady prawidłowego postępowania na wypadek zagrożeń, a także działalność służb ratowniczych podczas tych zdarzeń.

Po eliminacjach szkolnych, najlepsze prace uczniów zostały wysłane do Białej Podlaskiej. Z 200 prac przysłanych na eliminacje powiatowe, komisja konkursowa nagrodziła 18 prac. 12 prac weźmie udział w eliminacjach wojewódzkich natomiast 6 prac zostało wyróżnionych na szczeblu powiatu. Jedną z wyróżnionych była praca uczennicy z naszej gminy Angeliny Rojek która uczęszcza do klasy V Szkoły Podstawowej Nr 2 w Terespolu

18.IV.2002r. do Białej Podlaskiej zostali zaproszeni laureaci konkursu wraz z opiekunami



gdzie wręczono im dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez starostwo bialskie.

Po słodkim poczęstunku zaproszone osoby miały okazję zapoznać się z pracą strażaków i sprzętem gaśniczym w siedzibie straży pożarnej w Białej Podlaskiej.

Zapraszamy na stronę internetową starostwa bialskiego, gdzie można zobaczyć nagrodzone prace i ich autorów.

r.f.

Sukces terespolskiego licealisty

Kamil Bukowski uczeń kl. IV a Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu został finalistą Olimpiady Historycznej „Losy Polaków na Wschodzie”.

12 kwietnia w Konstancinie-Jeziornie odbył się finał etapu centralnego olimpiady. Wśród sześćdziesięciu uczestników z całej Polski znalazł się również Kamil. Zaprezentował się tam bardzo dobrze, uzyskując średnią ocen z pracy pisemnej i egzaminu ustnego 4,75. Zabrakło mu tylko 0,12, by uzyskać tytuł laureata olimpiady i otrzymać indeks. Warto podkreślić, iż Kamil był jedynym uczniem z naszego powiatu, który zakwalifikował się do finału.

Olimpiadą zainteresował Kamila nauczyciel historii w Liceum mgr Bogusław Korzeniewski, który może pochwalić się już kilkoma laureatami olimpiad m.in. z Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Wiedzy o Prawach Człowieka. Jego wychowankowie bez egzaminów otrzymywali indeksy na renomowane polskie uczelnie.

Sas

*Panu Krzysztofowi Rymaszewskiemu
składam serdeczne podziękowanie
za bezinteresowne wypożyczenie aparatu cyfrowego
w celu wykonania zdjęć do książki
przygotowywanej na Dni Terespolu*

Janusz Tarasiuk

Poszukuję - kupię

oryginalnych wyposażań i przedmiotów
wszelkiego rodzaju pochodzących z fortów

Twierdzy Brzeskiej

Paweł Chiluk tel.(083) 375-31-37

Co dalej z ADM?

Rada Miasta Terespol w dniu 27 marca 2002 r. przyjęła uchwałę w sprawie programu gospodarowania mieszkaniowymi zasobami miasta Terespolu do roku 2006. Miasto Terespol jest właścicielem 216 lokali komunalnych. Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy, nakłada na gminę obowiązek, aby zapewniła ona lokale socjalne i zamienne gospodarstwu domowemu o bardzo niskich dochodach. Takich lokali na terenie miasta według szacunków należałoby zapewnić około 90 rodzinom. W związku z tym z zasobów komunalnych miasta zachodzi potrzeba wydzielenia jakiejś części mieszkań socjalnych, które będą miały niski czynsz. Czynsze te nie pokryją wydatków na utrzymanie oraz bieżące remonty, modernizację. Natomiast czynsz płacony przez najemcę powinien pokrywać: koszty administrowania, konserwacji, utrzymania technicznego budynku, koszty energii cieplnej, utrzymanie zieleni i czystości oraz podatki od nieruchomości i gruntu. Wszystkie wpływy z czynszów za lokale nie pokrywają obecnie wydatków, jakie na utrzymanie zasobu komunalnego (bez remontów) ponosi budżet miasta, a pośrednio także każdy podatnik.

Pozostałoby ok. 120 lokali - jako mieszkania komunalne o różnym standardzie wyposażenia, w każdym jednak wypadku wyższym od grupy mieszkań socjalnych. Ale lista podań o przyznanie mieszkań socjalnych ciągle wzrasta i w związku z tym problem realizacji ustawy o ochronie praw lokatorów nie jest ani prosty, ani łatwy.

Miasto posiada 59 budynków komunalnych, z czego aż 51 (85%) to domy drewniane liczące ponad 70 lat - a nawet z końca XIX w., które od dziesiątków lat nie były gruntownie remontowane. Pozostałe 8 budynków - to budynki murowane, z których najstarszy „Belweder” przy ulicy Wojska Polskiego pochodzi z połowy XIX wieku. Najmłodsze, to blok przy ulicy Janowskiej - róg Wojska Polskiego, blok przy ulicy Czerwonego Krzyża - róg Granicznej oraz blok przy ulicy Piłsudskiego. Pochodzą one z połowy lat siedemdziesiątych ale były budowane według przestarzałych - jak na dzisiejsze standardy - technologii. Jeśli dodamy, że od ponad ćwierć wieku nie wybudowano w Terespolu ani jednego budynku komunalnego, to obraz zasobów mieszkaniowych miasta nie wygląda najlepiej.

Przyjęta dziś zasada: „im gorszy budynek, tym niższy czynsz” powoduje, że kapitalne remonty i większe nakłady na te budynki są nieekonomiczne. Wydaje się, że jedynym sensownym rozwiązaniem jest w tej sytuacji zapewnienie bieżących napraw i niezbędnych remontów, aby jeszcze przez jakiś czas zagwarantować i mieszkania, i bezpieczeństwo lokatorom (no bo gdzie ich przesiedlić, gdy budynki rozsypią się ze starości?).

Jeśli chodzi o bloki, to może warto zmienić formę własności tych budynków. Rada

Miasta podjęła już stosowną uchwałę, umożliwiającą wykup lokali mieszkalnych na własność po preferencyjnych cenach dla najemców tych mieszkań. Należy się jednak bardziej zabezpieczyć, aby przy wykupie lokali nie dochodziło do spekulacji tymi lokalami.

Prywatyzacja mieszkań komunalnych przedstawia się obecnie następująco: do końca 2001 roku sprzedano 36 lokali mieszkalnych. Szacuje się, że do końca 2006 roku zostanie sprzedanych zaledwie 20 dalszych lokali. Mimo dogodnych warunków zakupu, prywatyzacja nie przynosi więc oczekiwanych skutków. W efekcie nie są remontowane lub modernizowane w sposób zadawalający te mieszkania, które warto jeszcze ratować (jest to około 15% całego zasobu mieszkań komunalnych), a większość funduszy



„Belweder”

fol. A. Rymaszewski

z budżetu kierowana jest do zabezpieczania walących się ruder z początków XX wieku.

Obecnie w zasobach komunalnych miasta istnieje 10 wspólnot mieszkaniowych, w których miasto jako współwłaściciel budynków ponosi koszty ich utrzymania proporcjonalnie do posiadanych udziałów. Jak to wygląda w praktyce, najlepiej ilustruje przykład bloku komunalnego przy ulicy Janowskiej 2. Jest w nim 20 mieszkań, w tym 3 mieszkania to mieszkania własnościowe stanowiące wspólnotę. Do wspólnoty należy 13,3% budynku, pozostałe 86,7% - do współwłaściciela, czyli miasta. Ale wspólnota posiada 3 głosy, a miasto jako współwłaściciel 1 głos i wspólnota może w tej sytuacji podejmować (i przegłosować) wszystkie decyzje o remontach czy modernizacji budynku. Taka sytuacja może być groźna dla budżetu miasta. Istotne jest więc, aby przy dalszej prywatyzacji mieszkań komunalnych, sprzedawać mieszkania w już istniejących wspólnotach mieszkaniowych i nie tworzyć nowych.

Inny problem, to oddawanie budynków drewnianych za symboliczną opłatą niezamożnym najemcom, których nie będzie stać na ich remonty np. z powodu bezrobocia, braku dochodów itp. W krótkim czasie miasto może stanąć przed problemem zagrożenia życia lub zdrowia tych ludzi.

Istnieje wreszcie nieliczna grupa najemców (np. w jednym z baraków przy ulicy Wspólnej), którzy mają postawę bardzo roszczeniową wo-

bec właściciela i zupełnie nie dbają o mienie komunalne - niszczą lokale, wybijają szyby, dewastują pomieszczenia. Koszty remontów i napraw z tego tytułu ponosi budżet miasta, a pośrednio inni lokatorzy i podatnicy.

Wydaje się, że mimo tych zagrożeń i problemów, warto w sposób rozsądny i rozważny oddać część majątku komunalnego w ręce prywatne. Miasta nie stać bowiem na utrzymywanie w różnych formach własności tak drogiego w utrzymaniu i dużych zasobów mieszkaniowych. Dotyczy to szczególnie bardzo już starych i zniszczonych budynków drewnianych położonych w centrum miasta, gdzie wartość działek znacznie przekracza wartość budynków. Prywatyzacja może zmienić wygląd tej części miasta i w przyszłości przynieść pozytywne skutki urbanistyczne. Prywatyzacja może mieć i ten skutek, że za uzyskane pieniądze ze sprzedaży lokali mieszkaniowych i działek można będzie

uzyskać część środków na budowę nowych mieszkań czynszowych. Potrzebne będą na to oczywiście i inne źródła finansowania.

W roku 2002 budżet miasta na bieżącą eksploatację i utrzymywanie mienia komunalnego przeznaczył 175 tys. zł., a na remonty i modernizację mieszkań komunalnych - 70 tys. zł. Zasobami komunalnymi miasta zarządza na podstawie umowy podpisanej z miastem Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Terespolu. Przedsiębiorstwo to wykonuje w imieniu miasta wszystkie obowiązki ciążące na zarządcy zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, w tym: ustala i rozlicza zużycie wody, rozlicza czynsz i opłaty związane z eksploatacją mieszkań, kieruje sprawy do sądu lub komornika gdy lokator nie płaci czynszu, podpisuje i wypowiada umowy najmu, wyraża zgodę na wprowadzanie w lokalach ulepszeń, ubezpiecza budynki i wykonuje wiele innych czynności.

Tak się na dziś przedstawia sprawa zarządzania gospodarką mieszkaniową w naszym mieście. Skala problemów i trudności nie daje jednoznacznych odpowiedzi na wszystkie poruszone tu sprawy związane z administrowaniem, eksploatacją, remontami, kosztami utrzymania czy wreszcie stosunkami własnościowymi komunalnych zasobów miasta.

Adam Rymaszewski - radny RM Terespol

Reportaż z wesołej dzielnicy

1.

Rosjanie są tu wszędzie. Plac zwany „Pitoczkiem” nieopodal dworca PKP przypomina jarmark z dawnych czasów. Ale na jarmarkach można było kupić wszystko, co ludzie wtedy wyprodukowali. Tutaj natomiast sprzedaje się alkohol i papierosy. Ruch duży. Można odnieść wrażenie, że Terespol jest ludnym miastem, średniej wielkości metropolią.

Z tłumy Rosjan wychodzi dwóch wyraźnie skacowanych mężczyzn z butelką wódki. Siadają na ławce i piją ją z ulgą. Powoli świat staje się różowy, lecz natura ma swoje prawa. Jeden z mężczyzn chwiejnym krokiem podchodzi do drzewa, rozpina rozporek i załatwia się na oczach tłumy. Nikt nie zwraca na to najmniejszej uwagi. Są ważniejsze sprawy. Na ulicy zatrzymuje się samochód ciężarowy. Kierowca z otwartych drzwi szoferki krzyczy, że kupi pięć butelek wódki, lecz musi to być wódka żytnia. Kierowcę z dwóch stron otacza tłum sprzedających. Na czas transakcji ruch na ulicy jest wstrzymany. Stojące za ciężarówką samochody osobowe wściekle trąbią.

2.

Mieszam się w tłum. Stojąca obok mnie dziewczyna przypomina wystawę sklepową. W jednej ręce trzyma piwo, w drugiej wódkę, a pod pachą karton papierosów. Podchodzę do niej i proszę ją o butelkę piwa.

- Po co ci jedno piwo? - dziwi się dziewczyna - Nie poczujesz nawet smaku, takie wkusne. Kup trzy!

Gdy wyciągam pieniądze, wokół mnie robi

się ścisk, a sprzedający oferują mi wódkę białą i kolorową, wino, koniak, a nawet likier migdałowy. Przekonują mnie, że powinienem to także kupić razem z lichą butelczyną piwa.

Nie jest to szczyt inwencji sprzedających. Któregoś dnia brałem udział w pogrzebie. Kondukt skręcając z ulicy w stronę bramy cmentarnej wstrzymał ruch uliczny, a objuczona Rosjanka położyła na chodniku ciężkie sumki i z ulgą się wyprostowała. Gdy przechodziłem obok niej razem z moim znajomym, zapytała nas: - Spirtu nie nada?

3.

Wizytówką jest dworzec. Wątpliwe, czy można jeszcze bezpiecznie podjechać pod sam dworzec samochodem. Ubytki jezdni przed dworcem są już za duże, za głębokie, a sama jezdnia w czasie deszczów przypomina jezioro. Ludzie przychodzą, odchodzą, albo sobie stoją i przeliczają złotówki na dolary. Sumki upakowane wędliną i delikatesami z pobliskich sklepów. Co tam jeszcze pozostało z utargów, trzeba wymienić w kantorze. A potem wracać na peron i czekać na swój pojazd. Dwa przejścia w tunelach przypominają jezdnię przed dworcem. Dużo w nich ubytków w płytkach podłogowych, a dziury są głębokie. Trzeba dobrze uważać, aby nie skrócić nogi.

Terespol, zwany też Bramą Wschodu i Trasą Ciągłego Ruchu, wita i żegna gości nowoczesnym dworcem i szerokimi peronami. Wokół torów leżą butelki, niepotrzebne już woreczki foliowe, opróżnione kartony... Jednym słowem śmieci, śmieci, śmieci...

Józef Kowalski

Masz problem alkoholowy, a jeszcze o tym nie wiesz Możesz sobie pomóc!

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny w Terespole
przy ul. Wojska Polskiego 47 budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

O F E R U J E

Grupa edukacyjna - grupa wsparcia dla osób z problemem alkoholowym
spotkania w każdy wtorek w godz. 16.00 - 19.00

prowadzący Adam Rymaszewski

Grupa wsparcia dla osób współuzależnionych (rodzina)
spotkania w każdą środę w godz. 15.30 - 18.00

Porady prawne (bezpłatne) - Radca Prawny
druga środa miesiąca w godz. 11.00 - 13.00

Pomoc ofiarom przemocy w rodzinie

**Wszelkie informacje o sposobach leczenia, stały kontakt z placówkami
odwykowymi - pomocy rodzinie - opiekunów.**

Z A P R A S Z A M Y

zapewniamy anonimowość!

K O R E S P O N D E N C J A

W nawiązaniu do artykułu z „Gońca Terespolskiego” ze stycznia-lutego 2002 r. zatytułowanego „Raport o alkoholizmie za rok 2001” stwierdzam, że autor artykułu minął się z prawdą pisząc o działalności punktu poradnictwa dla osób z problemami alkoholowymi. We wspomnianym artykule napisane jest, że punkt „prowadzi stałą terapię odwykową”, a zajęcia prowadzone są przez Bożenę Kowaluk i Adama Rymaszewskiego.

Oznajmiam, że Pan Adam Rymaszewski nie prowadzi żadnych zajęć w punkcie, ani też nie rozwiązuje problemów alkoholowych wraz ze mną na terenie miasta Terespolu. Jeśli prowadzi jakieś zajęcia na terenie Terespolu, to ja o nich nie wiem i wypadałoby, aby napisał o tych zajęciach oddzielny artykuł, ale nie w kontekście punktu czy też mojej osoby.

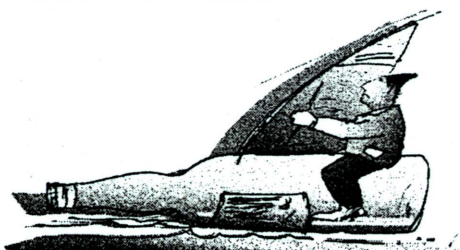
Pragnę również skorzystać z łamów „Gońca Terespolskiego” i wyjaśnić, że punkt poradnictwa dla osób z problemami alkoholowymi mieszczący się przy ulicy Wojska Polskiego 132 (II hala) nie prowadzi stałej terapii odwykowej, a do jego zadań należy:

1. Dostarczanie informacji o możliwości podjęcia leczenia odwykowego (kontakt z placówkami odwykowymi, uzgadnianie miejsc).
2. Motywowanie osób uzależnionych do podjęcia profesjonalnego leczenia w placówkach do tego powołanych.
3. Edukacja na temat uzależnienia - pomoc w dokonywaniu autodiagnozy.
4. Udzielanie wsparcia i pomocy psychospołecznej dla osób uzależnionych i ich rodzin.
5. Współpraca z placówkami niosącymi pomoc wg potrzeb - służba zdrowia, policja, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, pedagog szkolny, Poradnia Psychologiczna itp. Zadania dla punktów poradnictwa określone są przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, jako agencję przy Ministerstwie Zdrowia. Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości z dnia 31.12.1999 roku określa sposób i miejsce prowadzenia terapii odwykowej.

Bożena Kowaluk

Sekretarz Komisji

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



Związek Nauczycielstwa Polskiego

Oddział w Terespolu

VI konferencja sprawozdawczo-wyborcza

Związek Nauczycielstwa Polskiego istnieje już 97 lat; na terenie Miasta i Gminy Terespol działa od 1964 roku. Początkowo oddział istniał w Białej Podlaskiej, a tutaj było ognisko, które przekształcono na oddział. W 1983 roku powstały dwa oddziały /jeden przy ZSO, a drugi przy SP nr 1 i szkoły z terenu gminy/, które 11 grudnia 2000 roku połączyły się w jeden oddział.

Dnia 11 kwietnia 2002 roku odbyła się konferencja sprawozdawczo - wyborcza ZNP oddziału w Terespolu, w której uczestniczyło 74 członków. Po przyjęciu przez członków ZNP sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału za lata 1998-2002 przedstawionego przez prezesa Zarządu **Zdzisławę Markowską** i sprawozdania Komisji Rewizyjnej przedstawionego przez przewodniczącego **Tadeusza Gładocha**, która udzieliła absolutorium ustępującemu zarządowi; członkowie ZNP także udzieliли absolutorium zarządowi i przystąpiono do wyborów.

Prezesem została ponownie **Zdzisława Markowska**, a członkami zarządu oddziału na kadencję 2002 - 2006 wybrani zostali: **Bednarzak Irene** - Przedszkole Miejskie w Terespolu; **Chodynicka Grażyna** - ZSO w Terespolu; **Kulikowska**

Krystyna - ZSO w Terespolu; **Maciejczak Małgorzata** - SP i G Nr 1 w Terespolu; **Malczuk Sławomir** - SP i G Kobylany; **Sawicka Jadwiga** - ZSP Małaszewicze; **Tymoszek Bogumiła** - SP i G Nr 1 w Terespolu; **Zajko Agata** - SP Neple; **Mikołajczyk Maria** - SP i G Nr 1 w Terespolu; **Kuszneruk Augustyn** - nauczyciel emeryt SP Nr 1 w Terespolu

W skład Oddziałowej Komisji Rewizyjnej weszli: **Gładoch Tadeusz** - ZSO w Terespolu, **Tarasiuk Alina** - SP i G Nr 1 w Terespolu, **Zadrozna Jolanta** - SP Kobylany.

W Oddziale istnieje też sekcja pracowników administracji i obsługi do której należy 19 członków, a we władzach sekcji są: **Mikołajczyk Maria** - SP i G Nr 1 w Terespolu, **Lipowiecka Barbara** - ZSP w Małaszewiczach, **Małocha Alicja** - ZSO w Terespolu. Do sekcji emerytów i rencistów należy 8 członków - przewodniczącym jest **Augustyn Kuszneruk**.

Obecnie nasz oddział ZNP liczy 124 członków co stanowi 55,41% wszystkich pracowników oświaty z terenu działania naszego oddziału. W czasie minionej kadencji przybyło nam 21 nowych członków, a odeszło 6 z różnych powodów.

W każdej placówce oświatowej jest ognisko ZNP, które będzie rozpatrywało wszystkie sprawy dotyczące członków danej placówki. W ogniskach odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze i wybrano władze na kadencję 2002-2006.

Na posiedzeniach zarządu oddziału w minionej kadencji zajmowaliśmy się między innymi następującą tematyką: - wprowadzenie reformy edukacji /popieraliśmy programową, a nie strukturalną/, - negocjowanie regulaminów wynagradzania pracowników oświaty w JST, - protest w sprawie cięć wydatków na oświatę, - przeprowadzenie referendum w sprawie strajku i organizacja 1-dniowego strajku 19.11.1999 roku o poprawę sytuacji pracowników oświaty, - przyznawanie zasiłków statutowych i zapomóg losowych członkom ZNP.

Obecnie będziemy walczyć o odbiurokratyzowanie zawodu nauczyciela i pozytywnie patrzyć w przyszłość mimo pracy wykonywanej społecznie co nie zmienia się już od wielu lat.

Zdzisława Markowska



Spotkanie z autorytetem – ojcem Romanem Piętką

Gimnazjum Publiczne Nr 2 w Terespolu to szkoła, która na stałe do kalendarza ważnych imprez i uroczystości szkolnych wpisała tradycję „spotkań z autorytetem”. Co roku, na zaproszenie nauczycielki historii i wiedzy o społeczeństwie Justyny Sowy, szkołę zaszczycają swoją obecnością wybitne i znane osobistości. Są to ludzie szlachetni i mądrzy, wykształceni, cieszący się poważaniem i uznaniem, zasłużeni dla rozwoju kultury południowego Podlasia i Polski.

26 marca bieżącego roku szkołę odwiedził ojciec archimandryty Roman Piętka, proboszcz unickiej parafii w Kostomłotach. Przybył na zaproszenie wychowawczynie klasy III Justyny Sowy, dyrektora Gimnazjum Publicznego Nr 2 Tomasza Oleszczuka oraz uczniów.

Imprezę przygotowała Justyna Sowa ze swoimi wychowankami. Uczennice: Monika Biegajło, Joanna Czyrko, Judyta Darczuk, Ewelina Jakuszek i Jowita Stępień udekorowały salę gimnastyczną oraz przygotowały wystawkę na temat dziejów parafii unickiej w Kostomłotach.

W imieniu osób zgromadzonych: organizatorki Justyny Sowy, dyrektora gimnazjum To-

masza Oleszczuka, nauczycieli, gimnazjalistów i uczniów klasy VI szkoły podstawowej, miło i serdecznie, dostojnego gościa powitała uczennica klasy III Agnieszka Ligor. Przedstawiła zebranym postać ojca Romana Piętki oraz przypomniała tradycję spotkań z autorytetem. Następnie oddała głos honorowemu gościowi. Również gorąco i serdecznie przywitał zebranych na uroczystości ojciec Roman. W niezwykle barwny, ciekawy i interesujący sposób opowiedział o swoim życiu, a zwłaszcza o powołaniu kapłańskim. Ukazał ludzi, którzy kształtowali jego charakter i osobowość, zafascynowali religią i kulturą bizantyjskiego Wschodu. Przybliżył młodzieży historię chrześcijaństwa. Prosty, zrozumiały dla młodzieży, lecz obrazowym językiem wyjaśnił istotę kościoła greko-katolickiego. Wy tłumaczył też, skąd pochodzą i co oznaczają imiona np. Agata, Andrzej, Grzegorz, Katarzyna i inne. Uświadomił, jak wiele kulturze antycznej zawdzięcza współczesna Europa i świat. Podkreślił nieprzemijający charakter wartości grecko-rzymskich. Przekazał młodym ludziom dużo cennych rad i wskazówek, którymi powinni zawsze kierować się

ks. Roman Piętka fot. K. Tarasiuk



w swoim życiu. Przytoczył też wiele dewiz życiowych m.in.: „Dobrym wszędzie dobrze będzie, a złym wszędzie kwas”, „Cierpliwości, Kozaku, będziesz atamanem”. Na zakończenie spotkania ojciec Roman Piętka złożył pamiątkowy wpis do kroniki szkoły. W dowód uznania i wdzięczności za miłe, bardzo ciekawe i interesujące spotkanie zebrani podziękowali dostojnemu gościowi gorącymi brawami a Agnieszka Ligor wręczyła mu bukiet kwiatów oraz złożyła życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych. Na koniec wszyscy zebrani zrobili pamiątkową fotografię.

Justyna Sowa

Marian Zygmunt Klebaniuk

*Szczepanowi Kalinowskiemu
za Jego słowa budujące wiarę
we własne siły*

PRZYJAZNE NOCE PODLASKIE

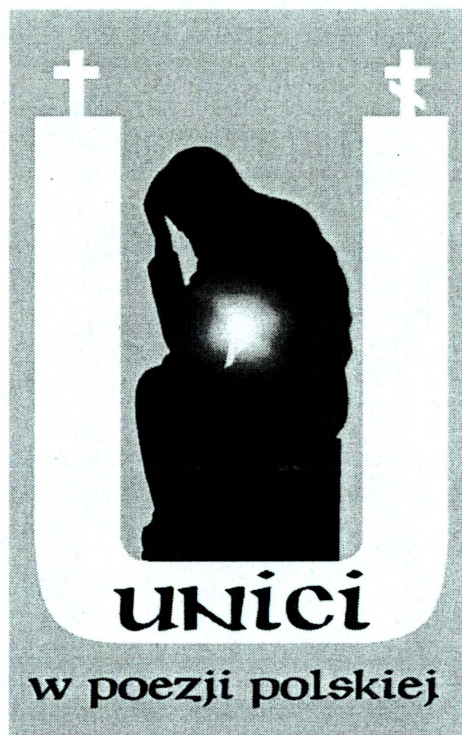
Noce długie przyjazne
Jak matczyne dłonie
Tulące dziecko do piersi
W noce długie deszczowe
I w te mgliste i ciemne
Podlaską piaszczystą drogą
Wozem konnym przyjedzie
W zarośla bagniste
Kapłan w przebraniu
Z sutanną i stułą
W walizce
Przy osłoniętym blasku
Od świecy
Odprawi Mszę Świętą
Unitom
Ochrzci dziecko
Już duże
Nowożeńcom zwiąże
Ręce stułą
Za cenę wysoką -
- Podróż do Krainy
O wiecznej Zmarzlinie.
Choć tam ludzie
Dobrzy i mili.

Wrocław, 10 XII 2001 r.

Wiesław Gromadzki DRZEWA

Rozłożyła się wierzba
nad unickim krzyżem
otworzyła kamienie
w księgi mizarów
Tylko sosna
zawołała z równin
cichy wiatr
zawróciła lipcem w głowie
i wierszem
aż turlam się po piaszczystym lecie

UNICI W POEZJI



Zamieszczone tu wiersze pochodzą z unikalnej antologii „Unici w poezji polskiej”, wydanej przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Białej Podlaskiej w 2001 roku. Antologię opracował i poprzedził wstępem **Szczepan Kalinowski**.

Krzysztof Kołtun, ur.1958, jest poetą z Chełma.

Wiesław Gromadzki, ur.1959, jest poetą i publicystą z Białej Podlaskiej, prezesem klubu literackiego „Maksyma”.

Marian Zygmunt Klebaniuk, ur.1932, pochodzi z Mokran Nowych, mieszka we Wrocławiu.

Wiesław Gromadzki KRZYŻE PODLASKIE

Czernią przyczepiają ziemię
do białego nieba
lub jak ogniki znicza
plączą się
wśród zapomnianych wojen
Zmarszczone nad mogiłą
czasem może myśla
o braciach unitach
i kolegach powstańcach

Krzysztof Kołtun KOSTOMŁOCKI IKONOPIS

Nocowali święci Unici
- w jaśminach, pod Kostomłotami
po kryjomu
w czas nie błogosławiony, latami.
Cerkiew pustoszała,
nikt ich nie wielbił imieniem,
psalmy powykręcane
po kątach, czas poutykał.

Na ścianach, schły winogrona
i dziczało ziele świętych kadzideł.
Przestał pysnieć barwinek,
na lnianych ręcznikach
a w oknach,
mgła od anielskich skrzydeł.

Aż, którejś niedzieli
- wysłał Piotr, posłańca.
Zadzwoił kluczymi na progu.
Żalem - świętych w ikonach pobudził,
śpiewem., cerkiew rozkołysał.
Zwołał jawno grzeszników
z Bożego łęgu.
Wielbił Boga poprzysiągł,
wiarą starowieku.

Nocowali święci Unici
w jaśminach
- do cerkwi się zwołali.
Pod podlaskie ręczniki
z wyszywanymi gwiazdami.

12 VI 1990 r.

Szczepan Kalinowski

BRAMA DO EUROPY

Referat wygłoszony w Małaszewiczach 1 lutego 2002r.
z okazji dziesięciolecia Gminy Terespol

Gmina Terespol od 10 lat pełni funkcję „Bramy do Europy”. Zmiany, które dokonują się od kilkunastu lat są szansą na rozwój partnerskich kontaktów Polski z Zachodem i Wschodem. W takiej wymianie dóbr materialnych i kulturalnych dużą rolę spełnia gmina położona na głównym korytarzu transportowym Europy (E-30, K-20 i w przyszłości autostrada).

*... Grzmi trzykrotnie „Sława Bogu!”
już przebyły Bug.
I parsknęły rażno konie.
Radzi będą nam w Koronie! /.../
A koń parsknął po raz drugi!
W lewo - w prawo żyzne smugi
I tysiące dróg.”*

(Wincenty Pol „Pieśń za Bugiem”)

Już w średniowieczu przez Dolinę Bugu przebiegały ważne szlaki handlowe: Wilno-Grodno-Brześć-Łomazy-Parczew, z Rusi wzdłuż rzeki przez Brześć i Mielnik do Drohiczyna. Rozwój folwarków w XVI w. i spław zboża do Gdańska uczyniły z Bugu ważny szlak handlowy, który traci na znaczeniu po rozbiorach Polski, pomimo budowy na przełomie XVIII-XIX wieku kanałów umożliwiających żeglugę do Morza Czarnego. Zbudowana w pierwszej połowie XIX w. szosa warszawsko-terespolska i w 1867 linia kolejowa miała przede wszystkim dla Rosji znaczenie militarne, umożliwiające zaopatrzenie twierdzy w Królestwie Polskim. Rosja chcąc uniemożliwić walkę Polaków o niepodległość buduje po upadku powstania listopadowego twierdzę w Brześciu, którą rozbudowuje po zdławieniu powstania styczniowego.

Dziś straciła na znaczeniu funkcja wojskowa drogi warszawskiej, współcześnie służy wymianie gospodarczej, przenikaniu kultur i idei. Aby taka wymiana dobrze służyła gminie i Polsce „Brama” musi być otwarta, jest ona wtedy obrazem styku dwu obszarów, sym-

bolizuje granicę otwartą i gościnność:

*„Brama na wciąż otwarta przechodniom
ogłasza.*

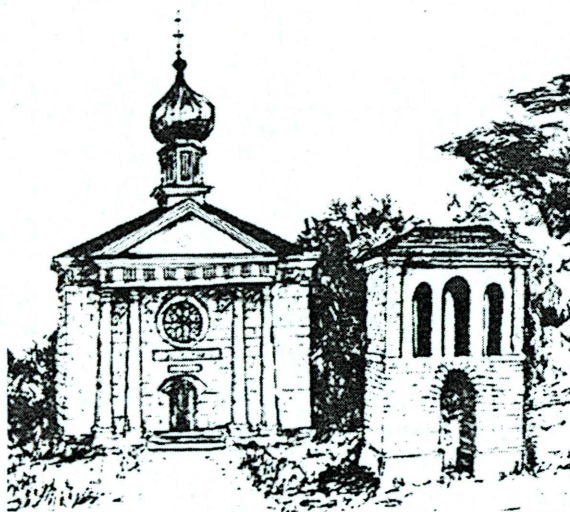
Że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza”

(Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”)

Ustanowiony w 1945 r. „porządek jałtański” na kilkadziesiąt lat czyni z doliny Bugu najbardziej strzeżoną granicę w Europie.

Powstanie przed dziesięciu laty gminy Terespol zbiegło się ze zmianami w naszej Ojczyźnie, wcześniejszy wybór Polaka na Stolicę Piotrową i idea Solidarności owocuje obaleniem „żelaznej kurtyny”.

Odradzająca się samorządność, umożliwia w pełni wykorzystanie pracowitości, otwartości i gościnności mieszkańców tej „Małej Ojczyzny” sprzyjając rozwojowi społecznemu. Dzieje osadnictwa w Dolinie Nadbużańskiej



sięgają czasów prehistorycznych. Szlak wzdłuż Bugu był już znany w II i I w. p.n.e., potem w okresie Wędrówki Ludów (III – IV n.e.) – Tu znajdziemy także najstarsze zabytki związane z pojawieniem się w VI w. Słowian. W Średniowieczu dolina stanowiła obszar rywalizacji (Polska, Ruś, Litwa, Krzyżacy, Jąćwingowie), stała się miejscem intensywnego osadnictwa ruskiego i mazowieckiego. Te-

reny dzisiejszej gminy cechowało niezwykle przemieszanie wyznaniowe i kulturowe. Do dziś jest ona w miniaturze obrazem dawnej Rzeczypospolitej – państwa bez stosów, o tolerancji jakiej nie znały wówczas kraje na Zachodzie Europy.

Na niewielkim obszarze i do dziś mamy żywe tradycje trzech wielkich religii monoteistycznych, zgodnie współistniejących. Chrześcijaństwo o tradycji wschodniej – bizantyjskiej i zachodniej – rzymskiej. To w pobliskim Brześciu (1596) dochodzi do zawarcia unii kościelnej prawosławia z katolicyzmem.

Niewiele dziś jest wyznawców protestantyzmu. Kiedyś licznych przede wszystkim w okresie XVIII w., kiedy właścicielem Terespolu był J. Flemming. Okrutnie obeszła się historia z wyznawcami religii mojżeszowej, wymordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Dziś o pobycie prawie przez pięć wieków Żydów świadczy kirkut w Terespole. Trochę krócej mieszkali tu Tatarzy (od XVII w.): Małaszewicze, Lebedziew, Michalków. Reliktem obecności wyznawców Allacha jest mizar w Zastawku z najstarszym nagrobkiem tatarskim w Polsce z 1704r. – kryjącym prochy płk. Samuela Murzy Koryckiego. Od wieków było to miejsce przyjaznym domem dla Polaków, Rusinów, Żydów, Niemców, Tatarów, Rosjan i in. W wielu miejscowościach obok kościołów były cerkwie, bożnice, zbory a w Lebedziewie nawet meczet (do 1886).

Różnorodność etniczna, zgodne współżycie kultur i religii ukształtowały od wieków charakterystyczne oblicze mieszkańców owocując ciekawymi wytworami ducha i pracy ludzi tej ziemi. Wojny XVII-XVIII w. spowodowały ogromniszyszczeń w gospodarce i kulturze. Niewiele zachowało się ciekawej zabudowy drewnianej – cerkiew pounicka i wiatrak w Krzyczewie. Cerkwie murowane znajdują się w Terespole i Kobylanach. W Neplach kościół z 1769 ufundowany przez rodzinę Niemcewiczów.

Miłośnicy budownictwa militarnego mogą podziwiać forty twierdzy brzeskiej w Kobylanach, Koroszczynie, Lebedziewie, Łobaczewie. Na terenie gminy znajduje się jeszcze kilkanaście obiektów fortecznych unikatowych zabytków budownictwa obronnego w Europie wartych ochrony konserwatorskiej. Mało znana jest bohaterska obrona twierdzy we wrześniu 1939 roku przez żołnierzy WP (pisali o tych walkach J. Geresz i J. Sroka). Nie-

wiele zachowało się dworów z parkami: Koroszczyn, Krzyczew, Małaszewicze, Neple. Obiekt w Koroszczynie z poł. XIX w. projektował znany warszawski architekt Henryk Marconi. Pozostałości po zespole pałacowym w Neplach to neogotycka kaplica grobowa z 1829r. projektu Franciszka Jaszczołda (grób architekta znajduje się na cmentarzu prawosławnym w Kobylanach), tzw. „biwak” - pawilon mieszkalny dla cara Aleksandra I oraz park i lamus dworski. Nie zachował się pałac i oranżeria, znana w ówczesnej Europie z ho-

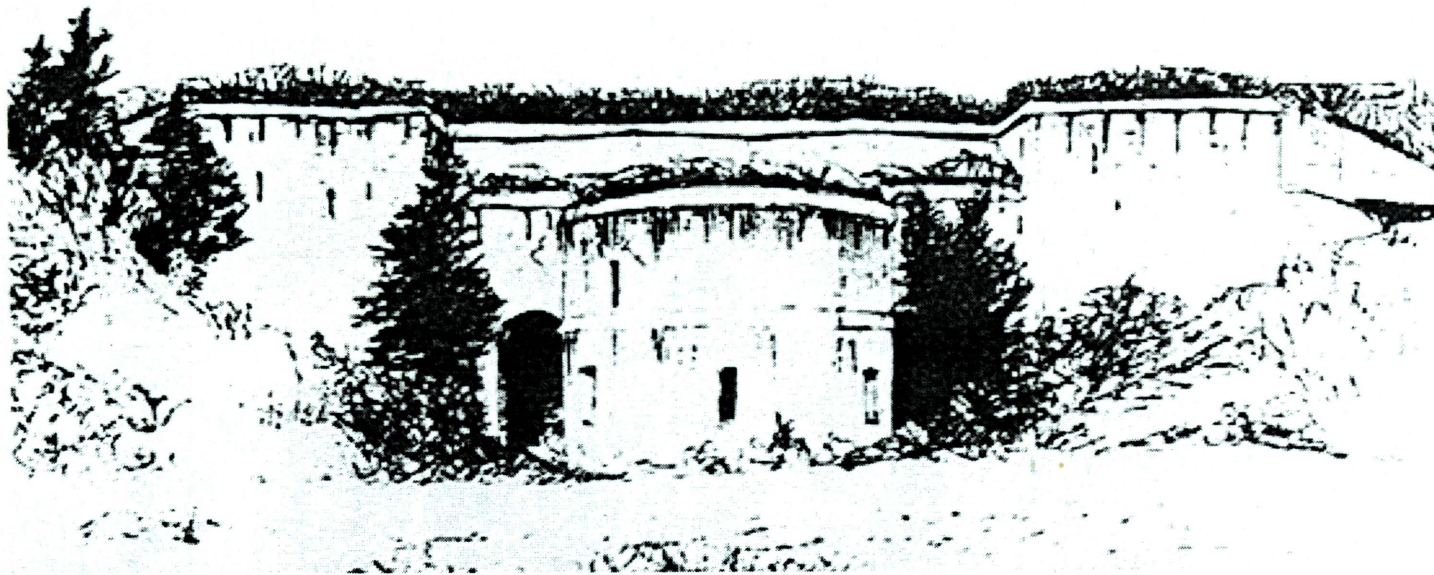
pomnik bitwy pod Kobylanami - 5.II. 1919 roku. Okolice Terespoła były ostatnim skrawkiem Podlasia okupowanym ciągle przez wojska niemieckie, kiedy Europa od 11.XI. 1918 roku mogła cieszyć się wolnością. Liczne są mogiły żołnierskie z okresu wojny 1920 roku i II wojny światowej.

Najdawniejsze dzieje tych ziem poznać możemy dzięki licznym stanowiskom archeologicznym. Intrygującym zabytkiem jest „Kamienna Baba” - ciosany z kamienia polnego obiekt kultowy w kształcie krzyża.

*„Już weszli w ten kraj piękny, gdzie Bug toczy wody,
W lubelską ziemię, gdzie obywatele są przyjaciela,
I miłością tchną swobody”.*

/Antoni Górecki - „Złączenie się brygady Kopcia z Kościuszką”/

Tradycja tolerancji, idea wolności oraz pracowitość i otwartość mieszkańców gminy są najcenniejszym kapitałem gwarantującym dalszy zrównoważony rozwój. Ekorozwój doliny Bugu był przedmiotem polsko - białoru-



dowli kamelii.

Bogatą historię Nepli i okolic oraz tragiczną historię martyrologii unitów podlaskich opisał książd prafat Zdzisław Oziębło - regionalista znakomicie promujący swoją pracą ten region w Polsce. Obie książki wydał Ośrodek Wschodni Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Białej Podlaskiej

- Pomniki historii to obelisk z okresu insurekcji kościuszkowskiej w Polatyczach, kopiec pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Neplach,

Od ponad 25 lat jako przewodnik PTTK pokazując wycieczkom nie tylko zabytki, ale i współczesne osiągnięcia gminy: Wolny obszar Celny, „Port” w Małaszewiczach, Terminal Samochodowy w Koroszczynie i in.

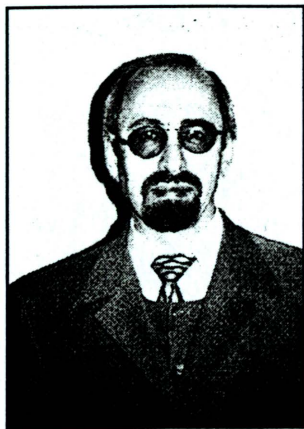
Stare kościoły, kapliczki dwory, cmentarze, rozsiane na terenie nadbużańskiej gminy w otoczeniu starorzeczy, pól, łąk, parków, nie wyczerpują bogatego zasobu pamiątek przeszłości:

skiej konferencji w 1992 roku zorganizowanej z inicjatywy Ośrodka Wschodniego w Białej Podlaskiej oraz w Brześciu.

Pierwsze spotkanie ekologów i władz po zmianach politycznych zapoczątkowało myślenie w kategorii wspólnej troski o czystość granicznej rzeki. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Polaków na Białorusi - Oddział w Brześciu, to też był znamieny fakt, zapoczątkował współpracę z gminą, m. in. przy organizacji kolonii dla dzieci polskiego pochodzenia w Kobylanach. Dużą szansą gminy jest współpraca w ramach Euroregionu BUG. Tranzytowe położenie gminy, Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu” z rezerwatami przyrody „Czapli Stóg” i „Szwajcaria Nepelska” usytuowana w widłach Bugu i Krzny, walory krajobrazowe oraz kulturowe są najważniejszymi atutami gminy gwarantującymi rozwój gospodarczy. Dowodem, że te atuty są dobrze wykorzystywane świadczą sukcesy ostatnich dziesięciu lat.

Życzę, aby wers z wiersza Sarbiewskiego - „O Bugu, o czysty wód świętych kryształ!” urzeczywistnił się w realizacji programu ekologicznej gminy przyjaznej przyrodzie, kulturze, turystom oraz ludziom, którzy związali swój los z tą częścią Podlasia.

SZCZEPAN STANISŁAW KALINOWSKI



historyk, regionalista, publicysta i edytor, społeczny opiekun zabytków i Miejsc Pamięci Narodowej na Podlasiu i na Kresach, popularyzator krajoznawstwa - przewodnik terenowy, działacz samorządowy, organizator pomocy Kościołowi i oświacie polskiej na Białorusi, autor artykułów i wystaw z własnych zbiorów nt.: kościoła, kultury, regionalizmu, kresów i in., aktywnie poparł ideę wznowienia „Biblioteczki Białskiej”, inicjator Dni Kultury Chrześcijańskiej i Sejmików Miło-

śników Regionu w Białej Podlaskiej, współorganizator Podlaskich Spotkań Literackich i Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J. I. Kraszewskiego, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Międzyrzeckiego”, Honorowy Obywatel miasta Międzyrzecza Podlaskiego, laureat nagród Ministra Spraw Zagranicznych RP i Ministra Kultury Francji, zawodowo związany z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” w Białej Podlaskiej. *Wiesław Gromadski*

Od wieków Brześć Litewski był miastem o znaczeniu strategicznym. Wpływało na to jego położenie geograficzne. Był on rozlokowany na krańcu ogromnych bagien poleskich i stanowił zapórę zamykającą wyjście na zachód dwóch rozdzielonych obszarów operacyjnych.

Kiedy został wcielony do Rosji, powstawały kolejno nowe koncepcje zabezpieczenia zachodnich rubieży cesarstwa, których autorami byli gen. Piotr K. Suchtelen, gen. Karol I. Opperman, gen. Diewałow. Wszyscy w swych pracach podkreślali strategiczne znaczenie Brześcia. Na początku XIX w. gen. Michał B. Barclay de Tolly zaproponował budowę obozu warownego w Brześciu Litewskim, mogącego pomieścić 20-tysięczną armię. Jednak wszystkie plany związane z ufortyfikowa-

rownego. W 1829 roku gen. Okończył kolejny plan gen. Maleckiego, oraz projekt opracowany przez gen. Oppermana. Opowiedział się za projektem gen. Oppermana, któremu powierzono dalsze prace nad budową tej twierdzy. W celu przeprowadzenia prac terenowych, w rejon Brześcia wysłano płk. A. I. Feldmana. Po dokonaniu poprawek projektu w 1830 roku, został on wstępnie zatwierdzony przez cara Mikołaja I. W 1833 r. car wprowadził własne zmiany i ostatecznie zatwierdził projekt Twierdzy Brześć Litewski.

W latach 1833-1838 trwały prace ziemne na miejscu budowy przyszłej twierdzy. W celu rozpoczęcia prac dokonano translokacji Brześcia i Terespolu, co było ułatwione przez wielkie pożary tych

miast w latach 1828 i 1835. 13 czerwca 1836 roku odbyło się uroczyste rozpoczęcie prac budowlanych. W uroczystości uczestniczył feldmarszałek I. Paskiewicz. Z tej okazji wkopano szkatułkę z 21 monetami (w 1953 r. została ona odnaleziona). Po sześciu latach budowy, 26 kwietnia 1842 roku nastąpiło uroczyste zawieszenie sztandaru fortecznego na maszcie. Brześć stał się jedną z 44 etatowych twierdz rosyjskich.

Jądro twierdzy stanowiła cytadela położona na wyspie. W jej skład wchodziły piętrowe ceglane koszary obronne o długości 1820 m., z czterema półokrągłymi wieżami bastionowymi - umożliwiały one prowadzenie ognia wzdłuż koszar. W 500 kazamatach mógł pomieścić się garnizon liczący 12 tysięcy żołnierzy wraz z zapasami amunicji i sprzętem.

PAWEŁ CHILUK

Historia budowy Twierdzy Brześć Litewski

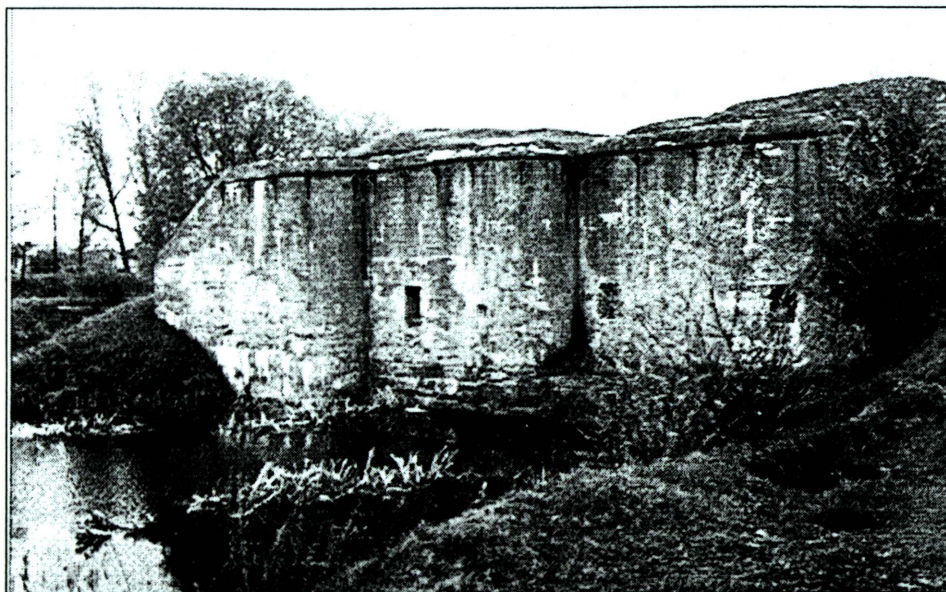
niem tego miasta nie mogły być w tamtym czasie zrealizowane, a było to spowodowane kryzysem finansowym imperium. Dopiero w latach 20-tych XIX wieku koncepcja ufortyfikowania Brześcia Litewskiego nabrała bardziej realnych kształtów.

Przeprowadzenie studiów terenowych i opracowanie planów umocnień powierzono gen. Janowi Maleckiemu, który 22 grudnia 1823 r. przedłożył opracowany przez siebie plan wielkiemu księciu Konstantemu. Zawarł w nim propozycję wzniesienia na wyspie utworzonej przez odnogi Muchawca wpadającego do Bugu, koszar obronnych i muru obronnego, osłoniętych przez umocnienia ziemne. Między rzeką Bugiem a Terespołem proponował wybudowanie obozu warownego. Garnizon proponowanej twierdzy miał liczyć 10900 żołnierzy. Projekt ten uzyskał wstępną aprobatę.

W ciągu 1827 roku gen. Malecki opracował dwa projekty umocnień, które były opiniowane przez gen. Oka. Do projektu wprowadzono pewne zmiany, m.in. zrezygnowano z budowy obozu wa-



Fragment cytadeli obronnej w Brześciu



Fort VI „TERESPOL” - półkapaniera barkowa pd.-wsch., widok od pn.-wsch.

Na całej długości koszar w dwumetrowych ścianach znajdowały się okna i strzelnice dla armat i karabinów. W centrum wyspy znajdowały się budynki pomocnicze. Dla osłony cytadeli zbudowano trzy umocnienia ziemne rozdzielone rzekami:

I - „Kobryńskie” (północ, północny wschód) utworzone przez 5 bastionów z 3 rawelinami. W 3 bastionach wybudowano reduty.

II - „Wołyńskie” (południe) tworzyły 2 bastiony i 1 półbastion z 2 rawelinami ze środkiem w postaci starego umocnienia „zamkowego”. W środkowym bastionie wzniesiono redutę.

III - „Terespolskie” (zachód) tworzyły 4 ziemne lunety połączone kurtynami. W 2 środkowych lunetach szyję zamknięto murem Carnota (obronnym) i zbudowano redutę. Wały tych umocnień miały wysokość 10 m. Dodatkową przeszkodę stanowiły rowy forteczne wykopane przed nimi.

Cała twierdza zajmowała obszar 4 km², a średnica jej wynosiła około 1,7 km. Całkowita linia obro-

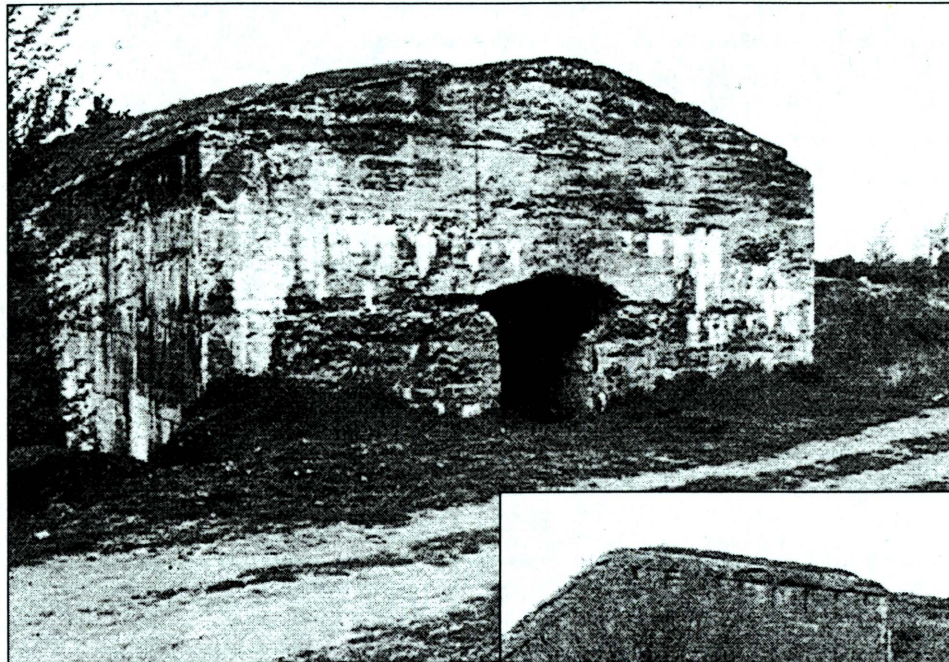
ny wynosiła 6,4 km. W związku z ewolucją broni oblężniczej, zwłaszcza pojawieniem się nowoczesnych dział o gwintowanych lufach, musiano przeprowadzić modernizację twierdzy, którą w 1862 r. zaproponował gen. Tottleben. Wzmocniono umocnienia ziemne. W umocnieniu Kobryńskim zbudowano 2 reduty, zwane wschodnim i zachodnim for-

siadały nieco inny plan budowy od następnych. Po wykończeniu pierwszych czterech fortów przystąpiono do budowy pozostałych. Po naszej stronie Bugu wzniesiono fort Nr VI „Terespol” (znajdujący się w Lebedziewie) i fort Nr VII „Łobaczew”. I tak Twierdza Brzeska przekształciła się w nowoczesną twierdzę fortową. Podczas budowy fortów

ry. Oprócz nowych fortów, w skład budowanej linii obrony włączono 3 stare, modernizowane forty: I, VIII, X. Obiekty te oznaczono literami: W, G, D, M, Je, Ż, Z, I, Ł, K, O, A, B, N.

Do prac budowlanych przystąpiono latem 1913 r. W naszej gminie wybudowano 3 forty tej linii: „L” (Lebedziew), „K” (Kobylany) i „O” (Koroszczyn). Projekty tych fortów opracowali: kpt. Jegorow (fort „L”) i kpt. Leonow (forty „K” i „O”). Początkowo na naszym terenie planowano wybudować jeszcze jeden fort „I” (Ogrodniki), jednak skierowanie go do realizacji z dużym opóźnieniem w 1914 r. spowodowało zaniechanie jego budowy. W zamian w tym samym rejonie wzniesiono półstały fort piechoty (Żuki).

Cechą charakterystyczną powstających fortów było to, iż można je było budować etapami, a po każdej fazie rozbudowy posiadały one zdolność bojową. Obiekty te miały narys trójkątny z charakterystycznymi rawelinami osłaniającymi kapaniery główne. Były to dzieła jednomałowe. Wał był cał-



Fort LEBIEDZIEW - poterna osiowa, urywająca się równym segmentem po wysadzeniu kapaniery. Zwraca uwagę grubość betonu do 5m!

tem. Każdy z nich posiadał koszary, magazyny amunicji oraz pozycje strzeleckie. Reduty te z wyglądu przypominały podkowy. Obronę jednego takiego fortu miał stanowić batalion piechoty.

Po usypaniu traktu kolejowego na północny umocnienia Kobryńskiego powstało „martwe pole” za jego nasypem. W celu uzupełnienia tej luki w obronie, wybudowano pierwszy wysunięty o około 850 m. samodzielny punkt oporu - fort Graf Berg (1869). W tym czasie na wyposażeniu twierdzy było 598 armat i 159 moździerzy.

Z inicjatywy gen. Tottlebena postanowiono wzniesić dookoła twierdzy pierścień samodzielnych punktów oporu czyli fortów. Miało to na celu zapobiegnięciu łatwemu zablokowaniu twierdzy i wydłużeniu jej linii obrony. W latach siedemdziesiątych XIX w. komisja pod przewodnictwem gen. Mikołaja Obruczewa wyznaczyła miejsca budowy siedmiu fortów, potem ich liczbę zwiększono do dziewięciu. Dzieła te oznaczono kolejnymi cyframi rzymskimi.

Forty miały postać spłaszczonego bastionu z wypiętronym, częściowo skazamatomowanym wałem artyleryjskim, posiadającym stanowiska dla dział rozdzielone trawersami. W centrum fortu biegł osiowy wał osłonowy. Fort posiadał kryte wybiegi do fosy, która go otaczała. W szyi (tył fortu) nieco później wybudowano ceglane koszary dla 250 żołnierzy. Na wyposażenie fortu wchodziło 20 dział.

Budowa tych obiektów trwała dziesięć lat (1878-1888). Wznoszono je w odległości 3,5 - 4 km od centrum twierdzy. Linia obrony powiększyła się do 30 km. Jako pierwsze wybudowano forty oznaczone cyframi I, II, III i IX. Pierwsze forty po-



Półstały fort piechoty PLACÓWKA - widok elewacji kazamat od strony dziedzińca (pd.-wsch.)

usypano sieć dróg łączących te obiekty. Są one wykorzystywane do dzisiaj.

Jednak ewolucja techniki wojskowej nie stała w miejscu. Po wprowadzeniu do uzbrojenia pocisków minowych, trzeba było przeprowadzić kolejną modernizację fortów, gdyż ceglane budowle (koszary, kazamaty, składy amunicji) nie stanowiły zadowalającego zabezpieczenia. W celu poprawienia ich właściwości obronnych, postanowiono stropy ceglanych obiektów wzmocnić betonem o grubości 1,2 m. (Opracowano specjalny skład betonu: 1 część cementu, 1,5 części piasku i 4 części tłuczni) ułożonego na materacu z piasku grubości 1 m. Rozpoczęto też budowy międzyfortowe, takie jak umocnione stanowiska artylerii i wały fortowe. Przy modernizacji fortów brali udział m.in. Iwan Bieliński i D.M. Karbyszew. W 1885 r. forty wyposażono w telegraf i telefon.

W celu polepszenia komunikacji, między fortami ułożono tory kolejki wąskotorowej. Na początku XX w. w fortach wybudowano kapaniery połączone z koszarami oraz schrony dla piechoty i dział.

W 1912 r. Komitet Sztabu Generalnego zatwierdził projekt rozbudowy twierdzy, który zakładał wzniesienie w odległości 6-7 km od cytadeli drugiego pierścienia fortów. Zaplanowano budowę 11 obiektów i wzniesienia między nimi 21 punktów oporu międzypola, oraz 5 koszar obronnych. Sieć tę miały uszczelniać wały artyleryjskie i inne zapo-

kowicie skazamatomowany z betonową galerią strzelecką dla działek szybkostrzelnych i karabinów maszynowych, oraz broni ręcznej. W stropach przygotowano miejsca dla pancernych działobitni, jednak nigdy ich nie zainstalowano. Forty były zaopatrzone w pancerne kopuły obserwacyjne, które ułatwiały kierowane ogniem. Kapaniery połączone z kazamatami, przystosowane były do prowadzenia ognia z 6 dział szybkostrzelnych. Kapaniery posiadały wybiegi do fosy otaczającej cały fort. Część obiektów fortu była ześrodkowana, t.j. strop od wewnątrz wzmocniony był stalowymi szynami.

Od 1905 r. w skład garnizonu twierdzy wchodził batalion aeronautyczny, na uzbrojeniu którego znajdowały się balony, samoloty i sterowiec „Konkord”. Pełną gotowość bojową twierdza miała uzyskać w 1921 r. Jednak wybuch I Wojny Światowej pokrzyżował te plany. Do wybuchu wojny zdążono wykończyć tylko 2 forty nowej linii, w 2 innych prace były na ukończeniu. Inne forty były w początkowej fazie budowy. Prace były prowadzone do sierpnia 1915 r., kiedy rozpoczęto ewakuację Twierdzy Brzeskiej.

W nocy z 25 na 26 sierpnia 1915 r. wycofujące się wojska rosyjskie wysadziły różne obiekty twierdzy. Twierdza Brześć Litewski nigdy nie przeszła próby bojowej. Mimo to gen. Lajming uważał ją za najlepiej przygotowaną do obrony twierdzę rosyjską.

WPROWADZENIE

Restrykcje władz rosyjskich wobec dominikanów terespolskich rozpoczęły się wkrótce po wybudowaniu przez nich nowego kościoła w roku 1863. Kościół nie był jeszcze ukończony, gdy wszedł w życie dekret cara Aleksandra II z roku 1864 o kasacji zakonów rzymskokatolickich w Królestwie Polskim i spowodował on brutalne wypędzenie zakonników z miasta wraz z ostatnim przeorem i proboszczem dominikańskim ojcem Prokopem Jarockim. Sporządzony mniej więcej w tym czasie spis „Inwentarz Fundi Instructi” podawał, że nowy kościół zbudowany w sty-

go Imienia Jezus zasuwany obrazem św. Jakka.

Parafia była bardzo uboga. Liczyła w tym czasie zaledwie 270 „łacinników” i być może właśnie z tego powodu mogła funkcjonować biednie ale stosunkowo spokojnie przez następne 20 lat z górą, gdyż nie stanowiła właściwie żadnego zagrożenia dla wyznawców obrządku wschodniego. Bowiem w tym samym czasie w Terespole żyło około 1500 unitów. Unitami byli także niemal bez wyjątku wszyscy mieszkańcy okolicznych wsi.

Sytuacja zaczęła się komplikować około 1874 roku. Wprowadzony w tym czasie dekret carski o unieważnieniu Unii Brzeskiej i

wtedy Terespol, w roku 1875 przeszedł wraz wiernymi unitami na prawosławie bez żadnych oporów.

Ale już po kilku latach, gdy restrykcje władz carskich wobec rzymskokatolików stały się coraz brutalniejsze i zmierzały do pełnej rusyfikacji i wynaradawiania mieszkańców tego regionu, dawni unicy terespolscy zaczęli masowo opuszczać cerkiew i przechodzić do kościoła. Zaniepokojony tym stanem rzeczy prawosławny proboszcz ks. Żupowicz zaczął słać raporty do władz o masowym odchodzeniu od cerkwi byłych unitów, oskarżając władze kościelne i terespolskiego proboszcza ks. Wiktora Szaniawskiego o „polską pro-

JANUSZ TARASIUK

OTWARCIE KOŚCIOŁA W TERESPOLU W 1906 ROKU

lu gotyckim był długi na 36 łokci polskich, szeroki na 16 łokci, wysoki na 18 łokci i pokryty był blachą na czerwono malowaną. Ale budowany na nieodwodnionym terenie zaczął wkrótce nasiąkać wilgocią od drewnianych podłóg, gdyż zabrakło pieniędzy na posadzki murowane, a niebawem wilgoć objęła także ściany i po roku zaczął z nich odpadać tynk.

Mimo wszystko kościół był dobrze wyposażony. W czasie wielkiego pożaru miasta w roku 1827 spłonął stary drewniany kościół dominikański wybudowany jeszcze przez Józefa Bogusława Słuszkę w roku 1697, ale jak się zdaje dominikanie zdołali z niego uratować znaczną część wyposażenia, w tym naczynia liturgiczne, ornaty, być może niektóre obrazy oraz niemal pełną dokumentację kościelną (która w większości była przechowywana w niespalonym klasztorze). Spis z nowego kościoła podawał, że stosownie do przepisów prawa na prawo od ołtarza głównego znajdował się skarbiec z okratowanym oknem, w którym przechowywano kosztowne rzeczy kościelne. Wiemy na pewno, że były w nim pozłacane kielichy mszalne podarowane kościołowi przez Jerzego Flemminga w połowie XVIII wieku. Było też ponad 20 ornatów w każdym kolorze liturgicznym, kilka kap i stare pieczęcie. W bibliotece parafialnej znajdowały się 24 księgi stanu cywilnego oraz zbiór staromszałów i rytuałów.

Co się tyczy ołtarzy, to było ich trzy, podobnie jak w starym kościele sprzed pożaru. Główny ołtarz przedstawiał Trójcę Świętą. Z lewej strony od ołtarza głównego znajdował się ołtarz Najświętszej Marii Panny zasuwany obrazem św. Wincentego Ferreriusza, natomiast z prawej strony - ołtarz Najświętsze-

przyłączeniu unitów do prawosławia doprowadził do tragicznych wydarzeń w regionie, takich jak rozstrzelanie przez Kozaków w dniu 24 stycznia 1874 r. Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy, którzy stanęli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie, a nieco później



ks. Aleksander Fijałkowski, proboszcz parafii Malowa Góra, na uroczystości święcenia pól w Koroszczynie w 1905 roku

fot. zbiory J. Buczyło

walk o kościół św. Anny w Kodniu, który siłą został zajęty przez wojska rosyjskie i zamieniony w cerkiew prawosławną. W samym jednak Terespole ta wymuszona „apostazja” odbyła się bardzo spokojnie. Unicki proboszcz ks. Żupowicz, niewątpliwie pod silnym naciskiem około 1000 Rosjan zamieszkujących

pagandę” i „jezuickie matactwa”. Ks. Żupowicz poparło bardzo liczne w Terespole „rosyjskie lobby”. Na odpowiedź władz rosyjskich nie trzeba było długo czekać. 14 sierpnia 1886 roku generalny gubernator w Warszawie wydał nakaz zamknięcia kościoła w Terespole oraz likwidacji parafii i przyłączenia jej do Malowej Góry. Nowy proboszcz parafii terespolskiej ks. Antoni Gryczyński otrzymał również nakaz przeniesienia do Malowej Góry.

Jednak decyzja generalnego gubernatora w Warszawie nie od razu została wykonana. Dziekan bialski ks. K. Szyszkowski pod różnymi pretekstami zwlekał z zamknięciem kościoła w Terespole i nawet pomimo upomnień swojego zwierzchnika, biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego, do roku 1890 kościół nie zamknął. Uczynił to dopiero jego następca, nowy dziekan bialski ks. Wawrzyniec Brzozowski w dniu 22 lipca 1890 roku. Oddał on wtedy proboszczowi w Malowej Górze, ks. Ciemniwskiemu, 22 ornaty, 6 kap, wyposażenie liturgiczne, księgi i staromszały. W „opieczętowanym” kościele w Terespole pozostały natomiast obrazy w ołtarzach i na ścianach, sztandary, feretrony, organy i melodykon.

Przez 10 lat terespolscy katolicy uczęszczali na nabożeństwa do kościoła w Malowej Górze i grzebali tam zmarłych na miejscowym cmentarzu. Mogli jeszcze względnie swobodnie korzystać z usług religijnych. Jednak komitet ministrów Królestwa Polskiego w Warszawie w dniu 25 lutego 1900 roku podjął uchwałę o likwidacji 33 parafii rzymskokatolickich na terenach Południowego Podlasia i Chełmszczyzny, w tym także parafii w Malo-

wej Górze. Uchwała ta została „najwyżej zatwierdzona” przez cara Mikołaja II i wprowadzona w życie 15 marca 1900 roku. Od tej chwili wierni mogli korzystać już tylko z dwóch kościołów pozostawionych najbliższej - w Janowie odległym o 40 km i w Białej odległej o 45 km. Kościół na naszych terenach



Stanisław Kuczynski, inicjator reaktywowanej parafii terespolskiej po „ukazie tolerancyjnym” w 1905 roku.

fot. zbiorów T.Kuczynskiej

praktycznie przeszedł w podziemie, a podstawowe usługi religijne, takie jak chrzty, pogrzeby, śluby, spowiedzi i nabożeństwa wykonywane były przez kapłanów w domach prywatnych lub miejscach odosobnionych, ustalanych na zasadzie konspiracji, zwykle nocą.

Był to okres największego prześladowania unitów, wywołany w równym stopniu przez restrykcyjną politykę religijną rosyjskich władz państwowych, co w większym jeszcze stopniu, przez zacietrzewienie i fanatyzm skłóconych ze sobą dwóch społeczności wyznaniowych - prawosławnych i unitów, którzy od prawosławia odeszli. Był to okres donosów do władz o każdym nielegalnym pochówku z udziałem księży katolickich na odosobnionych cmentarzach w Michalkowie, Dobratyczach lub Kobylanach, lub zawartych potajemnie ślubach. Np. prawosławna aktywistka z Błotkowa Dużego, Katarzyna Tarasiuk, potrafiła wykraść z domów nowonarodzone dzieci, zanosić je do cerkwi i chrzczyć u księdza prawosławnego. Był to także okres „ścinania krzyży” i masowych aresztowań za różne „przewinienia” religijne - co najpełniej opisał ks. Zdzisław Oziembło w książce „Wierni Bogu i Ojczyźnie”, na podstawie zbieranych przez całe życie wywiadów z ludźmi pamiętającymi tamte czasy.

Sytuację diametralnie odmienił „ukaz tolerancyjny” cara Mikołaja II o swobodzie wy-

znań religijnych z 1905 roku. Na skutek starań biskupa lubelskiego Franciszka Jaczewskiego, generalny gubernator w Warszawie w dniu 21 grudnia 1905 roku podpisał zgodę na otwarcie kościoła i reaktywowanie parafii rzymskokatolickiej w Terespolu. Jednak nie było to takie proste do urzeczywistnienia. Przez 15 lat „zabity na głucho” kościół uległ niemal kompletnej dewastacji. Podczas jednej z lokalnych powodzi woda przedostała się do wewnątrz i spowodowała całkowite zbudwienie drewnianych podłóg. Wilgoć pokryła ściany, niemal wszędzie odpadł tynk, pleśń pokryła ołtarze, obrazy i chorągwie, wilgoć uszkodziła organy.

Kościół wymagał generalnego remontu. Z inicjatywy Wandy i Stanisława Kuczynskich, ziemian z Koroszczyna, przystąpiono po nowym roku do kilku prowadzonych równolegle prac remontowych w kościele - tynkowano i bielono ściany, układano nową podłogę w miejsce zbudwiałej, odnawiano ołtarze i oddano do renowacji obrazy. Większość prac remontowych pokrył z własnych funduszy Stanisław Kuczynski, który też ufundował dla kościoła nową drogę krzyżową.

Działał także od początku dozór kościelny, któremu przewodniczył Stanisław Kuczynski, a obok niego Jan Tarasiuk i Jan Fedorowicz z Błotkowa, Dymitr Żuk z Samowicz (fot.), Rafał Tyszkowski i Paulin Sienkiewicz z Terespoła i kilku włościan z okolicznych wsi wchodzących w skład parafii terespolskiej. W dniu 15 stycznia 1906 roku przybył do Terespoła nowy proboszcz Aleksander Arciszewski - człowiek mocny, energiczny w działaniu, który miał już wiele zatargów z władzami na tle religijnym i niebawem złożył on konsystorzowi w Lublinie szczegółowy raport o postępie prac związanych z remontem kościoła. Sprawy idą szybko i dobrze - meldował - ogólne koszty remontu wyniosą około 1.680 rubli, a parafianie uchwalili już roczną składkę na remont kościoła, wynoszącą po 7,5 kopiejki od „duszy”, bądź też po 2,5 kopiejki z jednej morgi ziemi. To powinno wystarczyć na najniezbędniejsze prace. Parafia bowiem liczyła w tym czasie już 4216 „dusz”.

Remont kościoła przebiegał o tyle sprawnie, że w ciągu stycznia 1906 roku zdołano ukończyć na czas wszystkie podstawowe prace, aby można było otworzyć kościół w pierwszą niedzielę lutego. Relacje z tych uroczystości opisał dziennik warszawski „Praca Polska” w artykule:

OTWARCIE KOŚCIOŁA W TERESPOLU.

W dniu 4 lutego 1906 roku w Terespolu

został otwarty kościół katolicki, zamknięty przed 20 laty. Kościół ten pod wezwaniem Świętej Trójcy został ufundowany w 1697 roku przez Józefa Bogusława Słuszkę i żonę jego Teresę z Gąsiewskich i oddany przez fundatorów oo. dominikanom, pod warunkiem, iż ojcowie kościół drewniany przebudują z czasem na murowany, co też dominikanie w 1863 roku uczynili. W roku 1882 kościół został zamknięty czasowo przez warszawskiego generalnego gubernatora, a w roku 1900 został zamknięty zupełnie i parafia skasowana.

Po ogłoszeniu Ukazu Tolerancyjnego, państwo Kuczyńscy z Koroszczyna rozpoczęli starania o otwarcie kościoła na nowo.

W styczniu 1906 roku przyszło pozwolenie z ministerium na otwarcie kościoła,



Wanda Kuczynska, ziemianka i nauczycielka tajnej szkoły polskiej, była fundatorką zachowanych do dzisiaj stacji Męki Pańskiej

fot. zbiorów T.Kuczynskiej

proboszczowi jednak nie przyznano ani pensji rządowej, ani gruntów plebańskich. Trzeba było udawać się do generalnego gubernatora o wyjaśnienie tej sprawy. Po usunięciu tych przeszkód, dozór kościelny wziął się z zadziwiającą energią do pracy i w ciągu 10 dni odnowił zupełnie kościół. Odnawiono ołtarze, sprawiono stacje, obrazy, ułożono podłogę, a samą świątynię przebrano w uroczystą szatę na dzień oddania

jej z powrotem ludowi, który cierpiał za wiarę.

Od samego rana płynął tłum różnobarwny, jak rzeka, do kościoła, przybranego od



Członkowie dozoru kościelnego Jan Tarasiuk (z prawej) i Jan Fedorowicz na spotkaniu z biskupem Franciszkiem Jaczewskim w Białej w 1905 roku.

fot. "Monografia powiatu bialskiego"

zewnątrz w girlandy z gałązek jodłowych. Szli mieszczenie i włościanie w tyczkowych kapotach, w kozuchach, sukmanach, za jeżdżały bryczki i powozy, wozy i karety, a z nich wysiadali okoliczni włościanie i szlachta.

O godzinie 9 z rana przed frontem kościoła, na którym widniał napis na wstędze amarantowej: „Ja zbuduję Kościół”, a poniżej: „A bramy piekielne nie zwyciężą Go”, pan Kuczyński – prezes dozoru kościelnego wręczył nowo mianowanemu proboszczowi, księdzu Aleksandrowi Arciszewskiemu otoczonemu duchowieństwem, klucze od świątyni, ze słowami: „Wręczam klucze, które przez lat dwadzieścia były w rękach obcych”. Na to ze strony duchowieństwa odpowiedział ks. dziekan Szymon Pióro: „Ja sześć lat temu zamykałem te drzwi, dziś mam zaszczyt je otworzyć.”

Około godziny 12 zaczęły zbliżać się kompanie. A więc jedna szła z Brześcia Litewskiego, prowadzona przez księdza Siwickiego: 5000 ludu. Witął ją przy biciu w

dzwon w imieniu parafii terespolskiej ks. Józef Kobyliński, członek kapituły siedleckiej i proboszcz parafii św. Stanisława w Siedlcach. Druga szła z Malowej Góry, parafii również od niedawna dopiero wyzwolonej, z ks. Aleksandrem Fijałkowskim na czele, licząca przeszło 2000 ludzi. Witął ją ks. Arciszewski.

Po odprawieniu dwóch cichych mszy świętych rozpoczęła się uroczysta suma, celebrowana przez ks. Szymona Pióro, przy asyście przybyłego duchowieństwa. Na kazalnicy wszedł ks. Józef Kobyliński.

„Dzisiaj zbawienie stało się temu ludowi” - rozpoczął z Pisma Świętego - Szanowni Obywatele tej okolicy i Ty Ludu nasz ukochany! Nie mam siły zapanować nad wzruszeniem, jakie wywołuje we mnie, a zapewne i w Was wszystkich dzisiejsza uroczystość w tej świątyni. Stałem na ambonie, z której przez dwadzieścia lat nikt do Was nie przemawiał, gdzie zamilkł głos kapłanów i choć „dziatki pragnęły chleba” nie było nikogo, kto by im go łamał i dawał... Zgromadziliśmy się w tej świątyni, która przez dwadzieścia lat okryta żałobą, pusta, oczekiwała lepszych czasów... Starsi pamiętają jeszcze tę scenę, jak zamykano wam tę świątynię, jak wynoszono z niej Najświętszy Sakrament... Wtedy to jęki żalu i skargi wyrwały się z piersi waszych. Wołaliście: - Panie nie opuszczaj nas! Panie zmiłuj się nad nami! Pozostań z nami, okaż cud!

Gdy jednak z dopuszczenia Bożego kościół zamknięto i nastąpiła chwila długiej i ciężkiej niedoli, a wszelkie usiłowania uzyskania swobody sumienia i otwarcia świątyni były daremne, nie upadliście na duchu, ale mężnie trwaliście w wierze i wielu mieliście męczenników. Więc Bóg wysłuchał prośby wasze i oto dzisiaj macie otwartą świątynię i Bóg gości wśród was na ołtarzach waszych. Dziękujcie więc Jemu, radujcie się i proście Boga o spokój święty, o miłość, zgodę i jedność braterską dla kraju i dla siebie”.

Kiedy padły te słowa kapłańskie, uniesienie ogarnęło serca i zbratały się w tej chwili dusze wszystkich w miłości dla Boga, i dla Wiary Świętej, dla Ojczyzny.

W tym samym czasie na cmentarzu kościelnym przemawiał do ludu z przybranej przesłuchni w kilimki mównicy ks. Aleksander Arciszewski. Mówił o szczęściu, jakie spotyka parafię z powodu otwarcia świąty-

ni.

Po sumie wyszła wspaniała procesja na cmentarz kościelny. Księża Szymona Pióro niosącego Przenajświętszy Sakrament prowadzili p. Stanisław Kuczyński z Koroszczyzna i Dymitr Żuk, włościanin z Samowicz. Przodem szły pacholęta w komżach, z narzuconymi amarantowymi pelerynami,



Dymitr Żuk, członek dozoru kościelnego, na uroczystości święcenia pól w Koroszczyźnie w 1905 roku

fot. zbiorcy

dziewczęta w bieli. Lud był całkiem zatopiony w Bogu, jakby niczego innego na świecie nie pamiętny. A choć z dali błyskały iskry w bagnietach, nikt nie drgnął, nikt nie zawahał się, bo każdy wiedział że godzina zwycięstwa zbliża się. Po procesji odprawiono nieszpory. Duchowieństwo spo-

wiało, dawało śluby.

Włościanie okazywali niezwykłą ofiarność z mienia i pracy dla otwartej świątyni. Sprawiono kilkanaście chorągwi. Zauważyliśmy na nich napisy: „Na pamiątkę od byłych Unitów”, „Ofiara od byłych Unitów z Błotkowa”, „Na pamiątkę otwarcia kościoła w Terespole”, „Na pamiątkę uzyskania swobody religijnej” i inne. Unici ofiarowali do kościoła feretrony stylowe, bardzo ładne, lampkę wieczną, dzwonki, krzyż procesyjny i wiele innych rzeczy. Przyobiecane są stacje Męki Pańskiej.

Na uroczystość przybyli księża: Kobyliński z Siedlec, Zielonka i Siwicki z Brześcia Litewskiego, Fijałkowski z Malowej Góry, Szymon Pióro, dawniejszy dziekan zawieszony w swoich czynnościach za czasów prześladowania Unii. Spośród ziemian

uroczystości i już skazani na trzy miesiące więzienia.

A już o dwa dni wcześniej, bo 2 lutego został poświęcony drewniany kościół w parafii Malowa Góra. Gdy przyszło pozwolenie, Malowa Góra kościoła nie miała, spalili się w 1897 roku. Wtedy uniesieni zapalem parafianie w przeciągu trzech dni zbudowali drewniany budynek, w którym pomieścić się może tysiąc ludzi. Pracowali dzień i noc, sam dach poszywało 37 ludzi!

Takie były owoce okrutnego nawracania Unitów na prawosławie. To nawracanie przez Rusinów Unitów knutami na prawosławie, zrodziło prawie 200.000 Unitów katolików. A przez to POLAKÓW.

*„PRACA POLSKA” pismo codzienne,
Warszawa Nr 56 z 6 lutego 1906 roku*

Dlatego też generalny gubernator nie zgodził się, aby ks. Arciszewski objął probostwo i dziekanat w Janowie Podlaskim. Wtedy przeszedł na wikariat do Maciejowic, a od 15 stycznia 1906 roku został proboszczem w Terespole.

Rozpoczęty przez niego remont kościoła trwał przez cały 1906 rok i ostatecznie został ukończony w roku następnym. Powstał w tym czasie spór z proboszczem w Malowej Górze. ks. Aleksandrem Fijałkowskim o zwrot przekazanych tej parafii w roku 1890 części wyposażenia kościelnego z Terespola, przy czym dotyczył on głównie cennych kielichów mszalnych, z których oddaniem ks. Fijałkowski ociągał się. Jednak gdy ks. Arciszewski wykazał, że miały one wygrawerowane napisy „Flemming” i były darem dawnego właściciela Terespola - zostały one zwrócone za protokołem podpisanym przez prezesa dozoru kościelnego, Stanisława Kuczyńskiego. W tym czasie



Kościół dominikański w Terespole wybudowany w 1863 roku fot. K. Tarasiuk

byli Będzińscy z Czeberak, Kuczyńscy z Koroszczyzna, Jackowscy z Kijowca, Karpińscy z Kołczyzna, Kuczewscy z Krzyczewa, Karpińscy z Ponikowa, Zalescy z Bronina, Sobolewscy z Zalesia i inni. Włościan z Terespola i z okolicy zeszło się około 15000. A pomimo tak liczego napływu, porządek i spokój nie został zakłócony. Brakło nam tylko członków dozoru kościelnego: Jana Tarasiuka i Jana Fedorowicza, obydwu z Błotkowa. Aresztowani byli w przeddzień

Ks. ALEKSANDER ARCISZEWSKI

Urodził się w 1858 roku. Był to człowiek z natury mocny, stały w przekonaniach i postępowaniu, i bardzo energiczny w działaniu. Stąd też miał w swoim życiu wiele zatargów z władzami za usługi kapłańskie czynione unitom. W Tucznej był karany za „mieszanie się w sprawy prawosławia”, podobnie było w Ruskowie i w Sosnowicy.

sam Stanisław Kuczyński, z inicjatywy swojej żony Wandy, przekazał kościołowi dużej wartości artystycznej stacje Męki Pańskiej, które szczęśliwie zachowały się do naszych czasów.

Ks. Arciszewski uzyskał ponadto zgodę na otwarcie pierwszego cmentarza rzymskokatolickiego w roku 1906 i uregulował sprawę mieszkań dla organisty Franciszka Chmielewskiego oraz kościelnego, a także tymczasowej plebanii w jednym z domów prywatnych przy kościele. Odszedł z Terespola w roku 1909 ■

Henryk Szypica

Jak to z piłką nożną w Terespolu bywało...

Podróże po przeszłości

Już tylko dni dzielą nas od wydarzenia, kiedy sympatycy futbolu na całym świecie, myślę że w Terespolu także, dostąpią prawdziwej uczy dla swoich piłkarskich upodobań. Niedługo bowiem na kontynencie azjatyckim, a konkretnie na boiskach piłkarskich w Japonii i w Korei Południowej odbędą się finały Mistrzostw Świata w piłce nożnej. To ogromna impreza. W piłkę nożną gra się dzisiaj niemalże na całym świecie. W bieżącym roku także i drużyna naszego kraju wystąpi w tym wielkim widowisku.

Jednak nie o Mistrzostwach Świata i nie o polskiej drużynie narodowej będzie to wypowiedź. O piłce bowiem, tej z najwspanialszej z gier, wszyscy wiedzą już wszystko, albo i jeszcze więcej. Będą to po prostu wspomnienia dotyczące piłki nożnej na terenie naszego miasta w okresie powojennym.

Długo zastanawiałem się i wahałem, czy mogę i czy potrafię coś powiedzieć na ten temat. To przecież dość odległa przeszłość. Jak to uczynić? Nie mogę przecież skorzystać ani z dokumentów, ani z kronik o tych sprawach mówiących. Nie istnieją żadne oficjalne dokumenty dotyczące interesującej mnie przeszłości. Szkoda, że tak jest, powoduje to swoistą wyrwę

w lokalnej historii. Wiele nazwisk, wiele pięknych postaci i wydarzeń związanych z życiem naszych stron idzie w bezpowrotne zapomnienie.

Myślę, że trzeba koniecznie ocalić od zapomnienia tę przeszłość. To historia naszego miasta. Z miastem tym, w którym przeżyłem już więcej niż pięćdziesiąt lat, czuję się związany. Chciałbym pozostawić jakieś pisane swoje własne wspomnienia na temat piłki nożnej.

Nie będzie to chronologicznie ujęta historia. Spróbuję tylko przedstawić krótki, ogólny zarys wiadomości o piłce. Przedstawię to, o czym się dowiedziałem, to o czym przeczytałem, wreszcie to, co sam widziałem.

W rozmowie ze starszym sąsiadem, który dobrze pamiętał przedwojenne czasy, dowiedziałem się, że w Terespolu przed wojną nie upra-

wiano piłki nożnej. Ta gra była jeszcze mało znana. W naszym mieście sport oczywiście uprawiano. Grano w siatkówkę. W Terespolu była strzelnica. Mali i młodzi terespolanie, zwłaszcza chłopcy, z upodobaniem grali w palanta. Grę w palanta dobrze pamiętam. Sam w nią grałem. W palanta grano jeszcze na początku lat sześćdziesiątych. Stopniowo jednak gra w palanta poszła w całkowite zapomnienie. Szkoda, że tak się stało. Uważam, że właśnie ta gra wszechstronnie rozwija organizm młodego człowieka.

Wróćmy jednak do interesującej nas sprawy. To nic dziwnego, że przed wojną nie uprawiano piłki nożnej. Były to przecież lata początków naszego państwa po długich latach zaborów. Prawdopodobnie były wtedy bardziej ważne sprawy w naszym mieście. Ale warto wspo-

mnąć za rękę. Był to mój ojciec. Nie chodziłem jeszcze wtedy do szkoły. Była wtedy słoneczna ciepła pogoda. Była niedziela. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłem prawdziwe boiska do gry w piłkę nożną. Jakże ono było ogromne. Tak mnie się wtedy wydawało. Młodym mieszkańcom naszego miasta pragnę powiedzieć, że stadion czyli boisko sportowe, było wtedy w zupełnie innym miejscu niż teraz. Boisko wyznaczał prostokąt następujących ulic: ul. Reymonta od wschodu, od północy ul. Czerwonego Krzyża, od zachodu ul. Sieniekiewicza, południowe zaś krańce dawnego stadionu wyznaczały hale. Mówiąc krócej, boisko sportowe w Terespolu w latach powojennych było tam, gdzie teraz stoją miejskie bloki mieszkalne i restauracja „Świątokrzyska”.

Moje pierwsze spotkanie z terespolskim futbolem uzmysłowiły mi, że drużyna naszego miasta nazywa się „Terespolanka”. Szczśliwy traf pozwolił mi poznać nieco bliżej kilku piłkarzy „Terespolanki” lat pięćdziesiątych. A było to tak:

Jako pięcioletni małałat często bywałem u swojej ciotki. Jej dwaj synowie byli piłkarzami „Terespolanki”. Przychodzili do nich ich koledzy, też piłkarze. Często w niedzielne przedpołudnie, w dniu meczu był tam prawdziwy tłok. Tam właśnie poznałem i zapamiętałem kilku kolegów moich ciotecz-

nych braci.

Oto ci, których jeszcze pamiętam: Sławek Jaworski - mówili na niego Barbara, Waldek Chwesiuk, Waldek Szydłowski, Mietek Czerwiński. No i moi cioteczni bracia - Czesław Iwanczyk i Piotr Iwańczyk, mówili na niego Petela. Z dawnych graczy „Terespolanki” pamiętam jeszcze bramkarza. Był to bardzo odważny, ofiarnie broniący swojej bramki piłkarz. Mówili na niego Józek Bimberek, nazwiska nie znam. Pamiętam też bardzo dobrze grającego technicznie zawodnika, na którego mówiono Kadyś. To zaledwie mała część dawnych graczy „Terespolanki”. Wielu z nich jest już po tamtej stronie. Ci, którzy jeszcze są, mają teraz 70 lat albo więcej. I to był pierwszy obraz moich wspomnień o terespolskim futbole.

Druga część moich piłkarskich wspomnień



Terespolscy piłkarze z połowy lat pięćdziesiątych

mnąć, że pierwszy piłkarski klub w Polsce powstał w roku 1903. Było to we Lwowie. Klub nazywał się „Czarni”. Natomiast Polski Związek Piłki Nożnej powstał w roku 1921. W Europie piłka nożna powstała nieco wcześniej. Było to w Anglii, w drugiej połowie XIX wieku. Miasto Sheffield uważa się za kolebkę zorganizowanej piłki nożnej. Ale ostatnie nowinki historyczne mówią, że już w starożytności, w Ameryce Północnej bawiono się w grę przypominającą dzisiejszą piłkę nożną. Robili to podobno Aztekowie.

Wróćmy jednak do naszych terespolskich pieleszy. Moje pierwsze spotkanie z piłką nożną jest już bardzo starym obrazem. Było to prawdopodobnie w roku 1954 lub 1955, a więc miałem wtedy pięć lub sześć lat. Pamiętam, że jak pierwszy raz siedłem na mecz, to ktoś trzymał

dotyczyć będzie zmian, które nastąpiły w terespolskim futbolu. Przede wszystkim zmieniło swoje miejsce boisko piłkarskie. Istniejący w centrum miasta plac piłkarski przestał istnieć. Boisko przeniesiono na wschodnie peryferie Terespolu. Klub piłkarski „Terespolanka” w dalszym ciągu istniał, uzyskując nienajgorsze wyniki. Jak pamiętam, nasz klub grał w rozgrywkowej klasie „B”. Marzeniem jednak i piłkarzy „Terespolanki”, i jej wiernych kibiców była klasa „A”. To była taka swoista piłkarska elita, do której usiłowała się dobić „Terespolanka”. Ale zawsze coś stawało na przeszkodzie. Zawsze jakaś inna drużyna okazywała się minimalnie lepsza. A to „Lewart” Lubartów, a to „Podlasie” Biała Podlaska czy wreszcie „Sygnał” Lublin. Czasami brakowało jednego, jednego zwycięstwa ...

Aż przyszedł wreszcie czas na lepsze wyniki. A było to mniej więcej tak: w połowie lat sześćdziesiątych na „Terespolankę” łaskawym okiem spojrział bogaty sponsor. Duży, ważny i bogaty wtedy zakład gospodarczy: węzeł kolejowy i port przeładunkowy w Małaszewiczach postanowił mieć dobrą drużynę piłkarską. Terespol i Małaszewicze, miejscowości leżące obok siebie, postanowiły się zjednoczyć w celu stworzenia dobrej drużyny piłkarskiej. Boisko, tradycja i kadra zawodnicza „Terespolanki” oraz duże pieniądze z Małaszewicz stworzyły bardzo dobry zespół.

Talentu i tak zwanego zacięcia do piłki terespolanom nigdy nie brakowało. Trzeba było teraz długo pracować nad taktyką. Trzeba było popracować nad różnymi wariantami gry, posklejać poszczególne człony drużyny. Dokonać tego mogła dobra trenerska ręka. I znalazł się taki trener. Był nim, wiem o tym ze słyszenia, pan Lorenc. Pod jego ręką „Terespolanka”, a właściwie już „Kolejarz” Małaszewicze grał naprawdę dobrze. Na mecze przychodziło coraz więcej kibiców.

Boisko w Terespolu przeżywało piękne czasy. Huśtawka nastrojów na meczach była ogromna. Euforia i wielka radość przeistaczała się czasem w gorycz, smutek, żal, dramat... Pamiętam szczególnie jeden mecz. Były to rozgrywki

o Puchar Polski, finał wojewódzki. Na mecz z „Kolejarzem” przyjechała „Avia” Świdnik. Oficjalnie była to druga drużyna „Avii”. Ale ponieważ pierwsza drużyna tego klubu już wcześniej odpadła z tych rozgrywek, na mecz z „Kolejarzem” przyjechali najlepsi piłkarze „Avii”. Było niedzielne wczesne popołudnie. Na stadion w Terespolu przybyły ogromne tłumy kibiców. I rozpoczął się mecz.

Ach, co to były za emocje! „Kolejarz” wcale nie ustępował renomowanym przeciwnikom. „Avia” grała wtedy chyba w II lidze. Ja szczególnie uwagę zwróciłem na młodego, podobno dobrze zapowiadającego się piłkarza „Avii”, Andrzeja Oryszkę. Oryszko miał w przyszłości być gwiazdą polskiej piłki, tak gdzieś wyczytałem. W czasie gry, bardzo zaciętej, „Kolejarz” wznosił się na wyżyny swoich umiejętności. Kolejarz nie tylko nie ustępował przeciwnikom, był nawet lepszy. Bardzo surowo zweryfikował umiejętności przyszłej gwiazdy piłkarskiej nasz obrońca Rysiek Górecki. Oslawiony Oryszko nie istniał, był bezsilny. Mecz zakończył się jakimś bezbramkowym remisem. O wszystkim miały rozstrzygnąć rzuty karne. I rozstrzygnęły. Ale jaka tragedia! Otóż najlepszy chyba piłkarz meczu, Rysiek Górecki, nie strzela rzutu karnego. To wielki dramat. Ale „Avia” Świdnik przebrnęła kolejarzską przeszkodę.

Takich meczy było wiele. Słynne lokalne derby z „Podlasie” Biała Podlaska, mecze z „Huraganem” Międzyrzec, ciężkie boje z „Orłętami” Radzyń Podlaski. Najważniejsze jednak to, że Terespol miał wymarzoną klasę „A”, przemianowaną później na ligę okręgową. Pamiętam jak zawsze w poniedziałek, rano, przed kioskami „Ruchu” stali kibice czytając świeżo kupioną gazetę, szukając - jaki też wynik na wyjeździe uzyskał „Kolejarz” i które miejsce zajmuje w tabeli. Był to czas, kiedy w Terespolu żyło się futbolem.

Czas mijał. „Kolejarz” stopniowo obniżał loty. Aż wreszcie rozeszła się, przeminęła gdzieś dobra pogoda dla futbolu w naszym mieście.

Chciałbym teraz przypomnieć najlepszych, moim zdaniem, piłkarzy „Terespolanki” i „Kolejarza”. Uważam, że warto i trzeba to zrobić.

Dzięki nim głośno było o naszym mieście w wielu miejscowościach naszego regionu. Czołowi piłkarze lat siedemdziesiątych to: Jasio Guziuk - bramkarz, Tolek Kaliszuk - napastnik, Wojtek Wasilewski - napastnik, Jasiek Szemietucha - pomocnik, Tadek Łukaszewicz - pomocnik, Rysiek Górecki - obrońca, Adam Ceniuch - obrońca. Była też duża grupa tak zwanych „silnych punktów”. Na nich można było zawsze polegać. Byli to: Andrzej Lewczuk, Stefan Franaszek, Witek Chytrowski, Zbyszek Ferens, Zbyszek Jachółkowski, Janek Misiejuk, Andrzej Kurczuk, Jurek Prokopek, Bodek Wykurz, Romek Tarasiuk. Był także bramkarz, nazywał się Żmińczuk, imienia nie mogę przypomnieć.

We wspomnieniach najwięcej miejsca poświęciłem końcowym latom sześćdziesiątych i latom siedemdziesiątych. Uważam, że były i to najlepsze czasy terespolskiego futbolu. Pod koniec lat sześćdziesiątych musiałem opuścić na kilka lat Terespol. Uczyłem się wtedy w pewnym podwarszawskim mieście. Tam właśnie odbywał służbę wojskową piłkarz z Terespolu. Swoimi umiejętnościami oczarował on miejscową publiczność. Grał naprawdę bardzo dobrze. Wiem, że wtedy interesowały się nim słynne warszawskie drużyny „Legia” i „Gwardia”. Tym piłkarzem był terespolski bramkarz Jasio Guziuk. Będąc niedaleko Warszawy często bywałem na meczach pierwszoligowych czy też drugoligowych. Przyglądając się tym widowiskom dochodziłem do stwierdzenia, że często gra naszego „Kolejarza” nie ustępuje grze „ligowców”. W piłce bowiem najważniejsza, obok umiejętności technicznych, jest ambicja i wola walki. Ponadto trzeba dokładnie wiedzieć, po co i w jakim celu wychodzi się na boisko. Myślę, że kiedyś „Terespolanka”, a później „Kolejarz” dokładnie o tym wiedziały. Kiedyś na boisku w Terespolu bardzo rzadko wygrywały drużyny przyjezdne. Wstyd i dyshonor było przegrać u siebie. Jeśli już, to po ciężkiej walce.

Dlatego lubię i wspominam z rozrzewnieniem terespolski futbol lat siedemdziesiątych i drugiej połowy lat sześćdziesiątych.



Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów Junierek i Juniorów do lat 16

Siedlce, 15-17.03.2002r.

WYNIKI JUNIOREK:

Agnieszka Sterniczuk kat. 45 kg. - III m.

wynik: 52,5 + 65,0 = 117,5 kg.

Marta Tatkiwicz kat. 69 kg. - II m.

wynik: 57,5 + 70,0 = 117,5 kg.

Juniorzy z Terespolu zajęli VIII m. w punktacji klubowej.

WYNIKI JUNIORÓW:

Piotr Leonienko kat. 45 kg. - II m.

wynik: 60,0 + 77,5 = 137,5 kg.

Grzegorz Najman kat. 50 kg. - X m.

wynik: 50,0 + 67,5 = 117,5 kg.

Kamil Jaroszuk kat. 69 kg. - I m.

wynik: 100,0 + 120,0 = 220,0 kg.

Mateusz Sobieszuk kat. 77 kg. - XIII m.

wynik: 72,5 + 80 = 162,5 kg.

Grzegorz Parafiniuk kat. 85 kg. - III m.

wynik: 95,0 + 110,0 = 205,0 kg.

Kamil Zaremba kat. 85 kg. - V miejsce

wynik: 85,0 + 107,0 = 192,5 kg.

Hubert Wawryniuk kat. 69 kg. - VIII m.

wynik: 80,0 + 100,0 = 180,0 kg.

Juniorzy z Terespolu zajęli II m. w punktacji klubowej.

/az/



Mistrzostwa Polski do lat 20

Grudziądz, 13.-14.04.2002r.

Michał Hodun kat. +105 kg. - II m.

wynik: 150,0 + 160,0 = 310,0 kg.

Artur Bielecki kat. +105 kg. - V m.

wynik: 110,0 + 135,0 = 245,0 kg.

Adam Sterniczuk kat. 105 kg.

wynik: 102,5 + 132,5 = 235,0 kg.

/az/

Piłka nożna

Piłkarze „KP Granicy” Terespol kontynuują rozgrywki rundy wiosennej „klasy O”. Do chwili obecnej „Granica” rozegrała 3 mecze: **24.03. w Terespolu pokonała 5 : 0 Bizon Jeleniec**, **21.04. zremisowała 2:2 w Dobryniu z miejscowym LZS**, **28.04. w derbowym pojedynku pokonała Lutnię Piszczac 2:0.** (mf)

ZACHMURZENIE

Powoli zbliżamy się do końca opracowań elementów klimatu charakterystycznego dla

szere – 4,9 a nad oceanami większe – 5,8. W Polsce średnie roczne zachmurzenie wynosi 6,4.

Tab.1. Kształtowanie się zachmurzenia w różnych szerokościach

szerokości geograficzne	średni stopień zachmurzenia (n)	uwarunkowania
podzwrotnikowa i zwrotnikowa 0° - 20° N i S	5,0 – 6,0	strefa zbieżności pasatów, silne prądy wstępujące
podzwrotnikowa 25° - 35° N i S	łąd 1,0 – 3,0 ocean 4,0 – 4,5	obszary wyżów podzwrotnikowych, porady zstępujące
umiarkowane 35° - 60° N	łąd 4,0 – 6,0 ocean 5,0 – 6,5	silna działalność cyklonalna
wysokie 60° - 90° N zwłaszcza 60°-70°	łąd > 6,0 ocean > 7,0	silna działalność cyklonalna

położenia miasta Terespol. Jednym z ostatnio omawianych składników jest ZACHMURZENIE, czyli stopień pokrycia nieba chmurami ocenia się ilościowo i jakościowo bez przyrządów meteorologicznych czyli „na oko”. Na stacji meteo obserwuje się zachmurzenie od dołu, fotografie z satelitów meteorologicznych dają obraz chmur z góry.

wynosi $n < 2$; pochmurny - gdy średni dzienny stopień zachmurzenia wynosi $n > 8$, chmurny - gdy średni dzienny stopień zachmurzenia wynosi $2 \leq n \leq 8$.

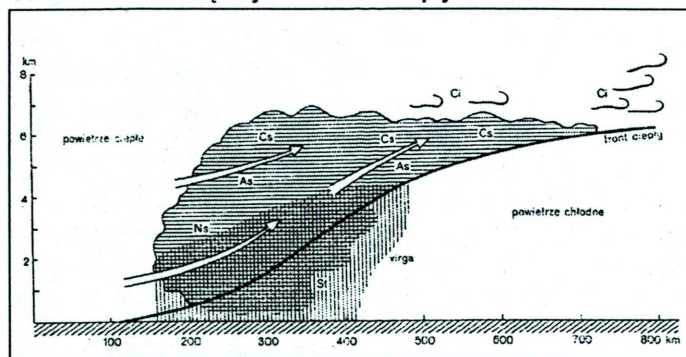
Na świecie najwięcej

W klimatologii przyjęto uważać za dzień pogodny, gdy średni dzienny stopień zachmurzenia

Średnie roczne zachmurzenie dla Terespolu (w skali 0-8) wyniosło 5,9. Najmniej zachmurzonymi miesiącami okazały się sierpień i wrzesień po 5,0 oraz miesiące czerwiec i lipiec po 5,1, a więc miesiące letnie. Największe zachmurzenie występuje w grudniu 7,1 i listopadzie 6,9. (Tab.2).

Najbardziej pogodnym miesiącem w okresie badanego dwudziestolecia był wrzesień. Dni pogodnych (stopień zachmurzenia 0-2) było w tym miesiącu średnio 5,1 (Tab.3) Najwięcej dni pogodnych było w 1969r. i 1976r. – 58 dni, a

Schemat chmur związanych z frontem ciepłym



Tab.2. Średnie zachmurzenie w Terespole w okresie 1961- 80 (w skali 0-8)

m-ce:	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
średnie zachmurzenie	6,6	6,6	5,8	5,5	5,6	5,1	5,1	5,0	5,0	5,8	6,9	7,1	5,9

Skala oceny ilościowej obejmuje 11 stopni: 0 – niebo bez chmur, ..., 10 – pełne pokrycie (stosuje się również skalę od 0 do 8). Od obserwatora wymaga się wyobraźni, która potrzebna mu jest do oszacowania osobno (!) chmur niskich, średnich i wysokich.

dni pogodnych jest w Libii (290) i Turkmenii (260), a najmniej na Półwyspie Kolskim (10). W Polsce mamy ich średnio 30 – 60. Szczególnie wysoko liczba dni pochmurnych jest na górskiej stacji w Szkocji (Ben Nevis), aż 247 na rok niewiele mniej u wschodnich wybrzeży Taj-

najmniej w 1979r. – 20 dni. Średnio w wieloleciu było 39 dni pogodnych (Tab.4). Najbardziej pochmurnymi miesiącami w Terespole są grudzień – 17,9 dni, listopad – 16,8 dni oraz styczeń – 16,4 dni.

W 1962 roku wystąpiło najwięcej bo 167 dni pochmurnych oraz w 1965r. – 157 dni. Najwięcej dni pogodnych natomiast było w roku 1968 i 1975 po 58 dni (Tab.5)

Niniejsze (jak i poprzednie) opracowanie nie ma dużej wartości naukowej z powodu braku aktualnych danych. Jednak dane publikowane tu z poprzednich lat uzmysławiają nam, że klimat jest zjawiskiem zmiennym, który zmienia się także pod wpływem działalności człowieka. Niestety z powodu braku aktualnych danych nie możemy zaobserwować jego dynamizmu w sposób naukowy. Nie jest to naszą winą. Niestety od paru lat stacje meteo za udostępnienie da-

Tab.3. Średnia liczba dni pogodnych i pochmurnych w Terespole w latach 1961- 80

m-ce:	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
średnia liczba dni pogodnych	3,1	2,9	4,1	3,3	2,7	3,9	3,6	4,6	5,1	3,6	4,1	1,3	
średnia liczba dni pogodnych	16,4	14,6	9,7	8,7	7,4	5,6	5,3	4,7	6,0	11,0	16,8	17,9	

Jeśli chodzi o jakość to na stacjach meteo określa się rodzaje chmur, a także ich gatunki i odmiany.

Średnie roczne zachmurzenie na Ziemi ocenia się na 5,4 stopnia, w tym nad lądami mniej-

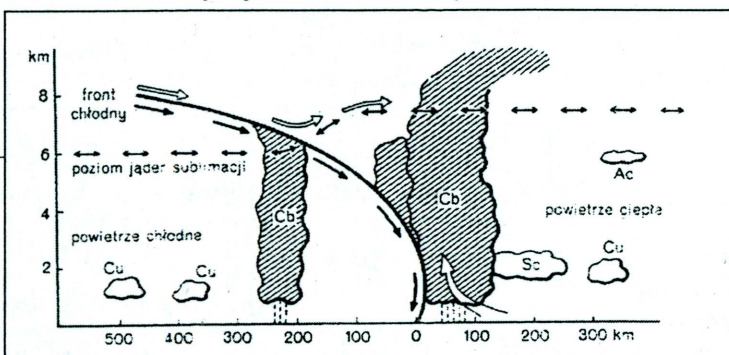
wanu powyżej 230. W Polsce mamy ich średnio 130 – 160.

Mamy najogólniej 4 rodzaje chmur:

Tab.4. Liczba dni pogodnych i pochmurnych w Terespole w latach 1961-80

rok	dni pogodne	dni pochmurne	rok	dni pogodne	dni pochmurne
1961	35	137	1971	49	112
1962	27	167	1972	42	118
1963	42	127	1973	45	121
1964	49	141	1974	55	105
1965	25	157	1975	58	109
1966	35	135	1976	34	114
1967	42	90	1977	28	117
1968	58	134	1978	42	142
1969	23	89	1979	20	120
1970	43	137	1980	37	154
średnio:	dni pogodne – 39,4	dni pochmurne – 126,3			

Schemat chmur związanych z frontem chłodnym.



pierzaste Cirrus (kędzior, frędzla), kłębiaste Cumulus (zbiór, kłęb), warstwowe Stratus (warstwa), deszczowe Nimbus (deszcz).

nych żądają opłat, narzuconych im z góry.

W następnym numerze „Gońca” przedstawimy ostatni element klimatu Terespolu MGŁY oraz postaram się podsumowując usystematyzować w sposób zwięzły naszą wiedzę o klimacie dla miasta Terespol.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TERESPOLU w LICZBACH - rok 2001

Czytelnicy zarejestrowani w ciągu roku:

Ogółem zarejestrowano – 1.067 czytelników, w tym według wieku:

do lat 15 - 236 czytelników
od lat 16 do 19 - 208
od lat 20 do 24 - 198
od lat 25 do 44 - 187
od lat 45 do 60 - 131
od 61 i powyżej - 107 czytelników.

Według zatrudnienia:

P - robotnicy - 102 czytelników
R - rolnicy - 1

U - pracownicy umysłowi - 207

M - dzieci i młodzież ucząca się w szkołach podstawowych, gimnazjach, średnich oraz pomaturalnych - 472

S - studenci szkół wyższych dziennych, wieczorowych i zaocznych - 106

I - inni zatrudnieni w tym emeryci i renciści - 179

WYPOŻYCZENIA

Ogółem w ciągu roku wypożyczono - 32080 woluminów książek w tym:

- literatury pięknej dla dzieci i młodzieży - 15406 woluminów,
- literatury pięknej dla dorosłych - 14624 wol.,
- literatury popularno-naukowej - 2050 wol.,
- czasopism nieoprawionych - 1318 egz.

W CZYTELNI

Udostępniono zbiorów na miejscu - 2354 vol.

Udzielono informacji na miejscu - 501

Czasopism nieoprawionych na miejscu - 1460 egz.

KSIEGÓZBIÓR BIBLIOTEKI

Przybyło w 2001 r. ogółem 270 egzemplarzy na sumę 4.136,13 zł. w tym:

- zakupione egzemplarze: 197 na sumę 4.077,63 zł,
- dary: 2 na sumę 42,00 zł.
- zwroty za zagubione: 2 na sumę 16,50 zł.

Oprócz zakupu księgozbiorów ze środków własnych w roku 2001 Miejska Biblioteka Publiczna w Terespolu otrzymała 29 egzemplarzy książek na sumę 809,70 zł. z dotacji celowej od Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego, które zostały włączone w strukturę wpływu księgozbioru.

STRUKTURA WPŁYWU KSIEGÓZBIORU

- literatura piękna dla dzieci i młodzieży - 41 egz.
- literatura piękna dla dorosłych - 131 egz.

- literatura popularno - naukowa ogółem - 98 egz.

UBYŁO w 2001 r. ogółem /łącznie z broszurami/ 1024 egz. w wyniku selekcji tzn. zniszczone, zdezaktualizowane.

STRUKTURA UBYTKÓW

- literatura piękna dla dzieci i młodzieży - 192 egz.
- literatura piękna dla dorosłych - 440 egz.
- literatura popularnonaukowa - 392 egz.

STAN KSIEGÓZBIORU W DNIU 31.12.01r.

OGÓŁEM 17.172, w tym:

- literatura piękna dla dzieci i młodzieży - 4.093
- literatura piękna dla dorosłych - 6.494
- literatura popularnonaukowa - 6.585

UPOWSZECHNIANIE CZYTELNICTWA

W ciągu roku zorganizowano w bibliotece 11 wycieczek zapoznawczych dla najmłodszych czytelników, wykonano 12 wystaw, gazetki ściennych dotyczących przypadających rocznic literackich w roku, ekologii, promocji środowiska, informacji lokalnych, informacji dotyczących korzystania z katalogów w bibliotece, o wypożyczaniu prasy do domu oraz zasad korzystania z czytelni i księgozbiorów podręcznych.

Biblioteka prowadzi wypożyczanie i współpracuje z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym. W ciągu roku zarejestrowano 48 wymian. Prowadzone są dyskusje nad książką z dziećmi i młodzieżą

DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA

W porównaniu z rokiem ubiegłym w bibliotece udzielono o 35 informacji więcej udostępniono o 261 książek w czytelni na miejscu oraz zarejestrowano o 627 odwiedzin w czytelni więcej.

Korzystający z usług informacyjnych biblioteki to młodzież szkół podstawowych, gimnazjum, studenci, szkół średnich i pomaturalnych. Najwięcej informacji udzielono studentom/studiu informatyczne, psychologia, ekonomia, chemia, biologia, marketingi zarządzanie, pedagogika

Najbardziej aktywną grupą korzystającą z usług Miejskiej Biblioteki Publicznej w Terespolu są dzieci i młodzież z rodzin najuboższych, wielodzietnych żyjących w trudnych warunkach.

WAKACJE W BIBLIOTECE

Frekwencja w okresie wakacji nie jest niższa od pozostałych miesięcy w roku, Wszystkie grupy czytelników korzystają z usług wypożyczeń i informacji biblioteki aktywnie.

CZYTELNICTWO I UDZIELONE INFORMACJE w CZASIE WAKACJI

W miesiącu lipcu 2001 r. wypożyczono 1078 woluminów książek dla dzieci i młodzieży, 1119 wol. literatury dla dorosłych oraz 118 wol. literatury popularnonaukowej. Zarejestrowano 300 odwiedzin w czytelni, udzielono 27 informacji na miejscu przy czym udostępniono 153 wol. książek z literatury popularno-naukowej. Gościliśmy w bibliotece grupę turystów przejeżdżających przez nasze miasto, którzy zainteresowani byli twórczością A. Mickiewicza, J. Słowackiego. Cennymi informacjami były opracowania literackie niektórych utworów wydawnictwa Ossolineum jakie posiada biblioteka. Była to grupa turystów z Ukrainy i Białorusi.

W miesiącu sierpniu 2001r. wypożyczono 1266 wol. książek dla dzieci i młodzieży, 1305 wol. książek dla dorosłych, 156 wol. literatury pop.-nauk. Zarejestrowano 316 odwiedzin w czytelni. Udzielono 44 informacje, udostępniono 215 wol. literatury pop.-nauk. Przez okres 2 tygodni w miesiącu sierpniu częstymi bywalcami w czytelni biblioteki byli studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie pod przewodnictwem Kierownika Katedry Ochrony Środowiska Profesora Stefana Kozłowskiego, którzy wyszukiwali informacji na temat Miasta Terespol i Gminy Terespol.

Bardzo pomocnym źródłem informacji okazał się GONIEC TERESPOLSKI zawierający wiele cennych, materiałów historycznych dotyczących miasta i okolic. Dużym zainteresowaniem cieszył się księgozbiór regionalny, niektóre pozycje chciano nawet zakupić co nie jest możliwe. Jak poinformował nas profesor w roku 2002 ukaże się wydawnictwo dotyczące naszych terenów a my mamy nadzieję że będziemy posiadaczami tego wydawnictwa.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE WYPOŻYCZEŃ KSIĄŻEK I PRASY ORAZ PROWADZI DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNĄ NIE TYLKO DLA MIASTA TERESPOL.

Biblioteka prowadzi rejestr kwerend gdzie wpisywane są informacje jakich udziela i jakich źródeł udostępnia korzystającym czytelnikom. Od marca 2002 roku na korzyść czytelnika zostaną zmienione godziny otwarcia biblioteki.

UWAGA! W środy biblioteka była nieczynna dla czytelnika z powodu pracy wewnętrznej, co było niewygodą dla korzystających z usług. Praca wewnętrzna zostanie skrócona w zamian za otwarcie biblioteki dla czytelnika.

W ŚRODĘ BIBLIOTEKA CZYNNĄ: od godz. 10.00 - 15.00. Pozostałe dni otwarcia pozostają bez zmian.

Kierownik Biblioteki **Danuta Mazur**

R E M I N I S C E N C J E

WIELKIEGO TYGODNIA i WIELKANOCNE

Osoby uczestniczące w liturgii Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy miały możliwość przeżycia duchowego: uczestnictwo w naszej parafii 7 księży, duża ilość ministrantów (służby liturgicznej ołtarza), czytania lektorów, uczestnictwo zespołów i chórów. Chciałbym zwrócić uwagę na zespoły i chóry. W Wielkim Tygodniu (Niedziela Palmowa, Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota) wystąpił zespół zorganizowany i prowadzony przez ks.mgr Jacka Świątkę. Zespół ten wystąpił również razem z chórem parafialnym w czasie uroczystej Mszy Św. Rezurekcyjnej (Wielkanocnej). Zespół zgromadził młodzież i dorosłych o dużych predyspozycjach muzycznych. Część osób z tego zespołu uczestniczy we własnych zespołach muzycznych, zespołach muzycznych innych lub posiada przygotowanie muzyczne. Zespół prezentował się wspaniale, na szczególnie podkreślenie zasługuje wykonanie przez ten zespół Pasji wg. Św. Mateusza. Partie solowe wykonali: JEZUSA – Krzysztof Badalski, Św. MATEUSZA (narratora) - Tomasz Oleszczuk, PIŁATA, ARCYKAPŁANA i APOSTOŁA PIOTRA - Grzegorz Jastrzębski, JUDASZA i KOBIETY – Konrad Kowaluk.



Chór parafialny prowadzony przez organistę Krzysztofa Andrzejuka.



Zespół choralny prowadzony przez ks. Jacka Świątkę.

W dolnym rzędzie od lewej: Katarzyna Jakuszko, Barbara Waszczuk, Ewa Wawryniuk, Anna Sylwesiuk, Marta Semeniuk, Katarzyna Jakuszko, Joanna Niemczuk, Katarzyna Oleszczuk. W górnym rzędzie od lewej: Piotr Skolimowski, Tomasz Oleszczuk, Konrad Kowaluk, Grzegorz Jastrzębski, Tomasz Jezuit, Mirosław Soczewko, Maciej Bednarzak, Krzysztof Badalski.

Organista K. Andrzejuk i ks. J. Świątek

Wierni podczas nabożeństwa

Na drugi dzień Świąt Wielkanocnych wystąpił w kościele zespół choralny **Corda Vox** ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 1 w Terespole - dyrygentem zespołu jest **Tomasz Jezuit**. I tym razem nie mniej wspaniale zabrzmiały głosy umuzykalnionych dzieci. Oryginalną formę muzyczną zespołu stanowił zespół muzyczny w składzie: gitary **Tomasz Jezuit**, **Mirosław Soczewko**, **Grzegorz Jastrzębski**, **Michał Melaniuk**. Sprzęt nagłaśniał **Tomasz Oleszczuk**, na bębnie **Maciej Bednarzak**.

W naszej parafii występuje od lat chór parafialny prowadzony przez organistę **Krzysztofa Andrzejuka**. Chór kontynuuje muzyczne utwory religijne wykonywane w naszym kościele od lat. M.in. to właśnie przy zasadniczym udziale chóru parafialnego, chór młodzieżowy uczył się utworów okolicznościowych na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało ...

Również wielokrotnie na przestrzeni minionych lat występowały chóry



połączone - parafialny i młodzieżowy m.in. w czasie minionej Rezurekcyjnej Mszy Św. Wielkanocnej. Chórzyści występowali przez wiele lat w chórze „Granica”, śpiewali w kościołach w Polsce i Na Białorusi. Wyko-

Tekst i zdjęcia **Adam JASTRZĘBSKI**



Od lewej: Grzegorz Jastrzębski, Michał Melaniuk, Tomasz Oleszczuk, Tomasz Jezuit, Maciej Bednarzak, Mirosław Soczewko.

- ksiądz prałat z Nepli, autor książek „Wierni Bogu i Ojczyźnie” oraz „Neple i okolice”
- był jednym z najlepszych gospodarzy w okresie powojennym. W latach 1966 -71 pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Terespolu
- dwukrotnie aktualny mistrz Europy juniorów w pchnięciu kulą i rzucie młotem
- gawędziarz i rzeźbiarz ludowy z Samowicz
- jedyny w 10-letniej historii wójt Gminy Terespol
- wieloletni dyrygent i kierownik artystyczny chóru „Granica”
- malarz i grafik z Warszawy, rodem z Terespolu. Opatentował „stracha na wróble”
- autor książki „Terespol w 300-lecie nadania praw miejskich”
- Burmistrz Terespolu
- za czasów jego prezesury klub LKS Terespol przeżywał najlepsze lata świetności
- nieżyjący już były kierownik Stacji Meteorologicznej w Terespolu
- jeden z współzałożycieli „Gońca Terespolskiego”. Wybitny działacz „Solidarności”, internowany podczas stanu wojennego
- archimandryta neounickiej parafii w Kostomłotach
- najbardziej znana poetka terespolska
- wybitny trener terespolski. Wychował wielu medalistów mistrzostw Polski Europy w podnoszeniu ciężarów i lekkiej atletyce
- były nauczyciel, poeta i felietonista „Gońca Terespolskiego”
- uzyskał prawa miejskie dla Terespolu w 1697r

	K	A	M	I	E	N	N	A	B	A	B	A
Ł	E	G	I	S	Z	E	W	S	K	I		
	K	R	A	S	S	Z	E	W	S	K	I	
S	Ł	U	A	S	Z	K	A					
Z	A	S	T	A	W	E	K					
			O	G	O	R	E	K				
			T	E	R	E	S	A				
		C	E	R	K	I	E	W				
	A	N	D	E	R	Z	E	J	U	K		
	F	L	E	M	M	I	N	G				
G	U	Z	E	W	S	K	I					
			P	O	C	I	E	J				
B	U	Z	Y	S	K	P	O	L				
		N	E	P	L	E						

1. Elżbieta Pilipczuk, SP Nr 2
2. Kamil Panasiuk, SP Nr 1, kl.Vd
3. Jarosław Rafałko, GP Nr 1, kl. III d

GRATULUJEMY !

oprac. **Marek Ferens,** (jaw)

**Dyrekcja Publicznego Wieczorowego Liceum Ogólnokształcącego
dla dorosłych w Terespole
OGŁASZA NABÓR
do klasy pierwszej w roku szkolnym 2002/2003**

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie szkoły zawodowej
- złożenie podania o przyjęcie w sekretariacie szkoły do dnia 15.VIII.2002

Nauka trwa trzy lata

Ogłoszenie wyników naboru 30.VIII.2002

**Dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły
pod numerem telefonu 375-20-04**

**Zespół Szkół Zawodowych Nr 3 w Białej Podlaskiej ul Orzechowa 58
OGŁASZA NABÓR
na następujące kierunki nauki w szkole dziennej
dla absolwentów gimnazjów:**

1. Technikum Budowlane - w 4 letnim cyklu nauczania
2. Liceum Profilowane o kierunkach:
 - kreowanie odzieży
 - kształtowanie środowiska
 - elektromechanika
3. Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej 2 letniej o kierunkach:
 - murarz (praktyki na budowach)
 - krawiec (zajęcia praktyczne w szkole)

Ponadto ogłaszamy nabór dla absolwentów szkół zasadniczych

- 1) do 3 letniego Technikum Budowlanego
- 2) do 3 letniego Technikum Odzieżowego
- 3) do 3 letniego Technikum Elektrycznego

Informacje: tel (083) 342-43-42 fax (083) 342-39-19

**Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białej Podlaskiej
ul Jana Pawła II nr 97
OGŁASZA NABÓR**

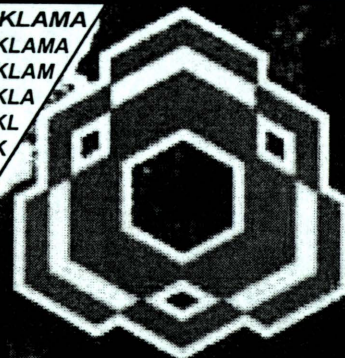
**do niżej wymienionych szkół zaocznych dla dorosłych
na podbudowie zasadniczych szkół zawodowych:**

- 1) do 3 letniego Technikum Budowlanego
- 2) do 3 letniego Technikum Mechanicznego
- 3) do 3 letniego Technikum Elektrycznego



Informacje: tel (083) 342-56-51 fax (083) 342-63-62

REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA
REKLAMA



SKOK

**Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo-Kredytowa
im. Zygmunta Chmielewskiego**

już od 1 lutego 2002 r.
prowadzi swoją działalność
w Terespole
przy ul. Czerwonego Krzyża 1B
w godz. 9 – 15
od poniedziałku do piątku
tel. 375 37 17

**OFERUJEMY
KORZYSTNE
USŁUGI
FINANSOWE**

**lokaty do 12,5%
pożyczki od 10,5%
systematyczne oszczędzanie
ROR - 8,5%
pożyczki chwilowe**

**Serdecznie
zapraszamy!**

**URZĄD MIASTA w TERESPOLU
p o w i a d a m i a,**

**że od dnia 1 stycznia 2002 roku wysypisko śmieci Eko-Bug w Lebiedziewie
NIE PRZYJMUJE ŚMIECI OD INDYWIDUALNYCH DOSTAWCÓW.**

Wywozem śmieci z terenu miasta zajmuje się: Miejska Służba Drogowo-Mostowa (tel. 375 - 20 - 36 w. 25),
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. (375 - 20 - 60) oraz EKO-BUG Sp. z o.o.
z siedzibą w Kobylanach (tel. 375 - 15 - 39).